CENA ZŁOTYCH 5, WYDANIE A

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. GDAŃSK, ŚRODA 27 LIPCA 1949 R. Nr 204 (764)

Mobilizujemy ruch związkowy do akcji odbudowy stolicy

Doniosła uchwała CRZZ

CRZZ powzięła uchwałę w której postanawia m. in.:

„Rozbudować w najbliższym czasie sieć Komitetów Odbudowy Warszawy. Powiązać jak najściślej pracę instancji związkowych z odpowiednimi Komitetami Odbudowy Warszawy. Dla uczczenia Kongresu Odbudowy Warszawy przekazać z oszczędności CRZZ dziesięć milionów złotych na budowę robotniczo-chłopskiego ośrodka kultury przy Nowej Marszałkowskiej oraz zaoszczędzać i przekazywać corocznie określoną sumę na odbudowę Warszawy. Wezwać wszystkie organizacje i instancje związkowe do systematycznej akcji mobilizowania ofiarności na odbudowę Warszawy.

Nie ścierpimy wichrzeń Watykanu

Lud polski nie pozwoli wykorzystywać uczuć religijnych dla celów polityki imperialistycznej

Oświadczenie Rządu R. P. w sprawie groźby ekskomuniki

Watykan powziął ostatnio uchwałę zawierającą groźbę ekskomuniki za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych lub sprzyjanie im. Uchwała ta zawiera groźbę represji religijnych w stosunku do wielu milionów ludzi wierzących, chłopów, robotników i inteligentów, którzy zgodnie ze swym sumieniem społecznym i narodowym budują Polskę Ludową, opartą na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Uchwała watykańska nie ma nic wspólnego z troską o wiarę i wolność praktyk religijnych, które w Polsce są w pełni respektowane i zabezpieczone. **Wprost przeciwnie — jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących. Stanowi ona nadużycie autorytetu Kościoła dla celów nie mających nic wspólnego z religią. Uchwała ta grozi bowiem stosowaniem represji religijnych za poglądy polityczne oraz działalność społeczną, polityczną i państwową, niemiłą wywiaszczonym obszarnikom i kapitalistom i ich zagranicznym opiekunom.**

Siłą kierowniczą odrodzonego Państwa Polskiego jest partia robotnicza i sprzymierzone z nią inne stronnictwa demokratyczne. **Kto usiłuje dyskryminować kogokolwiek za przynależność do partii robotniczej lub jej popieranie, ten godzi w państwo ludowe.**

Uchwała watykańska jest wyzwaniem pod adresem ruchu robotniczo - chłopskiego, który zaw sze był solą w oku reakcji. **Uchwała watykańska jest skierowana przeciwko tym, którzy dźwigali na sobie główny ciężar walki z faszystowskim zdziczeniem w imię wolności i niepodległości narodów, przeciwko tym, ofiarności i bohaterstwu których zawdzięczać należy ocalenie kultury ludzkiej i cywilizacji od zagłady.**

Natomiast — jak powszechnie wiadomo — właśnie w stosunku do faszyzmu i hitleryzmu, który dopuścił się najkrwawszych zbrodni w dziejach ludzkości, Watykan zachował postawę pełną wyrozumiałości i tolerancji, w istocie zaś wręcz mu sprzyjał. Dlatego uchwała ta budzić musi tym większe oburzenie.

Uchwała watykańska, podobnie jak pakt atlantycki i inne akty agresji politycznej, powstała za sprawą tych samych ośrodków imperialistycznych, które na skutek swej chciwości, zachłanności i chęci podboju całego świata szykują grunt dla rozpętania nowej pożogi wojennej, zaś przeciw Polsce znów podsycają, zwłaszcza w Niemczech, najgorsze instynkty agresywne i rewizjonistyczne. Wymownym tego świadectwem było ostatnie niemieckie przemówienie papieża.

Przemówienie to było jednym z ogniw polityki Watykanu, która celem skaptowania sobie niemieckich nacjonalistów wymierzona jest przeciw naszej granicy na Odrze i Nysie, przeciw naszym Ziemiom Odzyskanym, okupionym bezmiarem wielowiekowych cierpień narodu polskiego w jego zmaganiach z germanizacją, ziemiom zroszonym w ostatniej wojnie obficie krwią żołnierza radzieckiego i polskiego.

W parze z intrygami antypolskimi na arenie międzynarodowej idzie wzmożenie przez wrogie czynniki wysiłków sabotażowych w kraju, które zmierzają do niszczenia dorobku, pomnażanego przez naród polski z zapałem, budzącym podziw całego świata. **Aby przeszkodzić w tej wielkiej pracy wrogie Polsce czynniki usiłują wywołać zamęt i rozbić jedność narodu. To też uchwała watykańska przez olbrzymią większość wierzących i przez całą światłą opinię publiczną w Europie uznana została za zamach na wolność sumienia i za próbę wznowienia mrocznych tradycji średniowiecznych walk władzy papiesk iej przeciw władzy państwowej, walk hierarchii kościelnej przeciw państwu, które tak smutną odegrały rolę w historii Polski.**

Wspomniana uchwała nie jest więc niczym innym, niż nową awanturniczą próbą zastraszenia wierzących, celem przeciwstawienia ich władzy ludowej i państwu, próbą wtrącania się Watykanu do wewnętrznych spraw polskich, aktem agresji przeciw Państwu Polskiemu.

Władze państwowe oczekują, że cała światła część duchowieństwa polskiego zajmie w tej sprawie stanowisko patriotyczne, zgodne z godnością narodową i interesem państwa.

Uchwała watykańska koliduje z obowiązującym w Polsce porządkiem prawnym, toteż nie może ona być w Polsce ani rozpowszechniana ani wykonywana.

Księża i inne osoby duchowne wszelkich szczebli winni kierować się obowiązującym ustawodawstwem polskim, zwłaszcza przy wykonywaniu funkcji natury publicznej, w żadnym zaś razie nie mogą wykonywać dyrektyw zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych, sprzecznych z polskim ustawodawstwem i z polską racją stanu.

Patriotyczne i lojalne wobec państwa duchowieństwo korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich z pełnej opieki prawnej i przyjaznego stosunku władz państwowych.

Władze państwowe strzec będą poszanowania uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, nie dopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji. **Równocześnie władze państwowe będą z całą surowością prawa ścigać wszelkie wystąpienia, które grożą zakłóceniem porządku publicznego lub zmierzają do osłabienia ustroju demokracji ludowej, wywalczonego wysiłkiem ludu pracującego i państwa ludowego, stojącego na straży niepodległości oraz praw i zdobyczy ludzi pracy.**

Nie ulega wątpliwości, że wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki, zmierzające do takiego uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem, które gwarantując pełną wolność religii, zabezpieczą pełną suwerenność państwa ludowego i nienaruszalność uprawnień władzy ludowej.

Nie ulega wątpliwości, że olbrzymia większość ludności nie ścierpi wichrzeń, które usiłują wykorzystywać uczucia religijne ludzi wierzących dla celów polityki imperialistów i podżegaczy wojennych, które usiłują zakłócić naszą wielką, codzienną, twórczą pracę dla dobra Polski.

* * *

26 lipca br. minister Administracji Publicznej Władysław Wolski przyjął sekretarza episkopatu ks. biskupa Z. Choromańskiego i wręczył mu tekst oświadczenia Rządu R. P. w sprawie groźby ekskomuniki, ogłoszonej przez Watykan.

Jednocześnie minister Wolski zakomunikował ks. bisk. Z. Choromańskiemu, że Rząd przyjął propozycje episkopatu, by rozpocząć rozmowy komisyjne między rządem a episkopatem zmierzające do uregulowania wzajemnych stosunków.

Robotnicy potępiają wystąpienie papieża

Pracownicy zakładów w Mątwach zwrócili się do rady zakładowej z żądaniem zwołania zebrania protestacyjnego załogi w sprawie mowy papieża do Niemców.

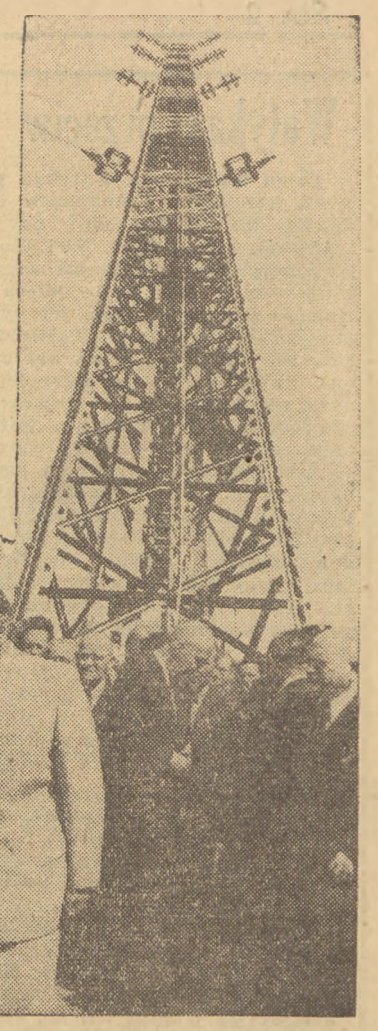

Dnia 24 bm. odbyła się w Warszawie uroczystość otwarcia nowej rozgłośni radiowej i radiostacji z najwyższym w Europie masztem antenowym (337 m.). Udział w uroczystości wzięli najwyżsi dostojnicy państwowi z Prezydentem R. P. tow. Bolesławem Bierutem, premierem tow. Józefem Cyrankiewiczem i marszałkiem Sejmu Kowalskim na czele. Podczas uroczystości Prezydent R. P. tow. Bolesław Bierut udekorował 150 pracowników budowy radiostacji w Raszynie i Centralnego Studia krzyżami zasługi

Widmo Forrestala straszy w Białym Domu

Truman żąda nowych kredytów na uzbrajanie państw marshallowskich

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman wystąpił z orędziem do Kongresu, domagając się uchwalenia na rok budżetowy 1950 „programu pomocy wojskowej" w kwocie 1.450 milionów dolarów.

Truman oświadczył, że „podobnie jak pakt atlantycki" — również program zbrojenia „zaprzyjaźnionych narodów" ma charakter wyłącznie „pokojowy i obronny". **Orędzie prezydenta Trumana zmierza do zamaskowania imperialistycznych celów kapitalizmu amerykańskiego i sugeruje istnienie rzekomego niebezpieczeństwa agresji ze strony Związku Radzieckiego.**

Orędzie Trumana wskazuje również na „kierowniczą rolę" Stanów Zjednoczonych w polityce światowej i na obowiązek Stanów Zjednoczonych zajęcia się obroną „wolnych narodów".

Kredyty „programu pomocy wojskowej" przeznaczone są dla państw europejskich — uczestników paktu atlantyckiego. Truman wniósł również o dodatkowe uzbrojenie Grecji i Turcji i o „udzielenie pomocy wojskowej" Iranowi, Korei Południowej i Filipinom.

Truman zaproponował rozszerzenie „programu pomocy wojskowej" również na Kanadę i inne kraje polkuli zachodniej.

NAJNIŻSZA PRODUKCJA OD 1946 R.

WASZYNGTON (PAP). Federalny urząd rezerw donosi, że produkcja przemysłowa USA spadła w czerwcu rb. do najniższego od trzech lat poziomu. Była ona w czerwcu niższą o 3 proc. niż podczas wojny, o 13 proc. niż w szczytowym punkcie koniunktury w listopadzie ub. roku i o 12 proc. — niż w czerwcu ub. roku.

List jugosłowiańskich emigrantów politycznych do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut otrzymał od komunistów jugosłowiańskich — emigrantów politycznych w Polsce, list następującej treści:

„My komuniści jugosłowiańscy, emigranci polityczni przebywający w Polsce, zebrani na wspólnej konferencji, składamy na Wasze ręce najlepsze życzenia pomyślności dla bratniego narodu polskiego z okazji Święta Narodowego 22 lipca, w którym to dniu, w roku 1944, zostały postawione zręby nowej, odrodzonej Polski.

Równocześnie wyrażamy naszą głęboką wdzięczność za gościnność i pomoc moralną, jakiej udziela nam bratni naród polski.

Zachęceni wspaniałymi sukcesami, jakimi może się wykazać naród polski w dniu swego święta, obiecujemy, że dołożymy wszelkich starań, aby naszą słuszną walkę doprowadzić do zwycięstwa.

Niech żyje, rośnie i rozwija się silna Polska Ludowa, krocząca pod Waszym światłym kierownictwem i w ścisłym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, ku socjalizmowi".

Władze brytyjskie w Niemczech nadal utrudniają

nawiązanie międzystrefowych stosunków handlowych

Pismo gen. Dratwina do gen. Mac Leana

BERLIN (PAP). Radzieckie Biuro Informacyjne ogłosiło treść listu, wystosowanego przez zastępcę szefa radzieckiej administracji wojskowej gen. Dratwina do zastępcy gubernatora brytyjskiego gen. Mac Leana w odpowiedzi na pismo władz brytyjskich w sprawie transportu towarowego między strefami zachodnimi a Berlinem.

Gen Dratwin stwierdza, iż władze radzieckie działając w całkowitej zgodzie z układem nowojorskim zniosły wszystkie ograniczenia w komunikacji między Berlinem a strefami zachodnimi. Gen. Dratwin przytoczył odpowiednie cyfry, obrazujące poważny wzrost transportu ze stref zachodnich do Berlina.

Przytoczone dane wykazują jasno, całkowitą bezzasadność zarzutów o rzekomo wprowadzonych przez władze radzieckie nowych ograniczeniach w transporcie między Niemcami zachodnimi a Berlinem.

Władze radzieckie — oświadcza generał Dratwin — nie mają i nie miały zamiaru wprowadzenia jakiejkolwiek „blokady" i zamierzają ściśle trzymać się zawartych układów.

W odpowiedzi na żądanie gen. Mac Leana otwarcia dla ruchu ciężarowego również i innych dróg oprócz istniejącej autostrady Helmstedt — Berlin — gen. Dratwin oświadcza, **że władze radzieckie gotowe są w interesie rozwoju międzystrefowych stosunków gospodarczych uwzględnić to żądanie, mimo, iż komunikacja na innych drogach, poza wyżej wymienioną autostradą, nie została przewidziana w żadnym układzie.**

Gen. Dratwin zwraca uwagę na fakt, że podczas gdy władze radzieckie wykonały wszystkie zobowiązania, wynikające z układu nowojorskiego — **władze brytyjskie stawiają liczne przeszkody na drodze nawiązania normalnych, międzystrefowych stosunków handlowych.**

Tak np. w strefie brytyjskiej zablokowano 30 tys. ton rozmaitych surowców i towarów, które przeznaczone były dla strefy radzieckiej według uprzedniego układu.

Ta anormalna sytuacja — kończy gen. Dratwin — **nie odpowiada warunkom porozumienia nowojorskiego i wskazuje na to, że władze zachodnie nie wypełniły w całości układu o zniesieniu ograniczeń transportowych.**

REPREZENTACYJNY BALET RADZIECKI PRZYBYŁ DO POLSKI

Dnia 24 bm. przybył do Warszawy na gościnne występy 60-osobowy zespół baletowy Państw. Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR. Na zdjęciu — laureatki nagrody Stalina, O. W. Łepieszyńska i S. N. Gołowkina

Rada Narodowa uczciła pamięć Dymitrowa

Parlament Bułgarii uchwalił nową ordynację wyborczą

SOFIA (PAP). W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Narodowej Frontu Patriotycznego Bułgarii. Rada Narodowa jednomyślnie ogłosiła Dymitrowa swym honorowym przewodniczącym i postanowiła, by w przyszłości nie dokonywać wyboru przewodniczącego rady narodowej frontu patriotycznego.

SOFIA (PAP). Wielkie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednomyślnie nową ordynację wyborczą.

Nowa ordynacja, opiera się na zasadach konstytucji Dymitrowskiej. Zabezpiecza ona czynne prawo wyborcze wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 18 rok życia. Wyłączeni są jedynie ci, którzy współpracowali z faszystami lub uprawiali działalność skierowaną przeciwko ustrojowi ludowemu.

Wycieczka dziennikarzy z krajów demokracji ludowej na Wybrzeżu

W dniu wczorajszym przybyła na Wybrzeże 8-osobowa wycieczka dziennikarzy z krajów demokracji ludowej.

W pierwszym dniu swego pobytu goście, którym towarzyszą dziennikarze z Wybrzeża, zwiedzili port gdański.

Z całego świata

● **TIRANA.** Albański wiceminister spraw zagr. Kapo Hiusni przesłał do sekr. gen. ONZ Trygve Lie telegram, donoszący o nowych aktach agresji ze strony faszystów greckich.

● **NOWY JORK.** Sekretariat ONZ otrzymał od premiera Bułgarii Kolarowa pismo, donoszące, że oddział wojsk podległych rządowi ateńskiemu ostrzeliwał terytorium Bułgarii.

● **PARYŻ.** W niedzielę przed pomnikiem ofiar dwóch wojen światowych w Lens (Pas de Calais) połączyły się sztafety pokojowe szkocko-angielska oraz holenderska, które udają się przez Francję na Międzynarodowy Festival Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie.

● **WASZYNGTON.** Prezydent Truman podpisał akt ratyfikacji paktu północno - atlantyckiego.

● **PRAGA.** 25 bm. podpisany został w Pradze protokół o ostatecznej kompensacji wzajemnej i uregulowaniu niezałatwionych dotąd pomiędzy Czechosłowacją i Węgrami zagadnień finansowych, wynikających z traktatu pokojowego i umowy obu państw o wymianie ludności.

● **RZYM.** 25 bm. rozpoczęły się w Rzymie obrady Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej.

Watykan przeciw wolności sumienia

Czym kieruje się Watykan grożąc dyskryminacjami religijnymi katolikom wyznającym takie poglądy polityczne jakie dyktuje im ich sumienie? Czy chęcią obrony wolności, wiary i praktyk religijnych? Nie! Wolności wiary i kultu religijnego w naszym kraju nikt nie zagraża a rząd nasz wielokrotnie oświadczał i czynami swymi co dzień stwierdza, że szanuje tę wolność i nie zamierza jej bynajmniej uszczuplać. Wiedzą o tym ludzie wierzący w Polsce i wie o tym również Watykan! Uchwała watykańska ma też zupełnie inne cele na oku. Jest ona próbą nadużycia autorytetu kościoła dla celów politycznych, nic wspólnego nie mających z religią. Jak słusznie stwierdza oświadczenie rządowe, jest ona brutalnym pogwałceniem uczuć religijnych ludzi wierzących.

Siłą kierowniczą naszego państwa ludowego jest partia robotnicza i sprzymierzone z nią stronnictwa demokratyczne. Grożąc dyskryminacjami religijnymi członkom partii robotniczej lub osobom jej sprzyjającym, Watykan chce ugodzić w ludowe Państwo Polskie, w Rzeczpospolitą wywalczoną krwią ludzi pracy i odbudowującą się ich trudem. Uchwała watykańska jest wyzwaniem pod adresem ruchu robotniczo-chłopskiego. Watykan nigdy nie powiedział złego słowa faszystom i mordercom hitlerowskim. Mussoliniego uważał Watykan za „człowieka opatrzności" a dla Hitlera nie znalazł nigdy słowa potępienia. Ale dla Polaków, którzy walczyli z faszyzmem, dla tych którzy krew przelewali w walce o wolność narodu i którzy dziś utrwalają swą pracą wolność Rzeczypospolitej, dla tych Watykan znajduje słowa groźby!

Watykan postępuje tak nie od dziś. Watykan zawsze tak postępował w naszej historii. Oto co pisze o polityce Watykanu konserwatywny uczony, historyk literatury polskiej i profesor Uniwersytetu Krakowskiego — Ignacy Chrzanowski: „...Tych, którzy w życiu politycznym nikczemnie i cynicznie gwałcą ideał miłości chrześcijańskiej, uciskając naprzykład całe narody, nie wyklina kościół. I nie tylko nie wyklina ale czasami — to jest historyczne — chwali i nagradza. Pius VI nazwał jednego z największych łotrów jakich oglądało słońce Fryderyka Wielkiego — „bohaterem", „wzorem panujących", „zaszczytem wieków" a nie tak dawno jeszcze, Leon XIII obdarzył orderem i to orderem Chrystusa kogo — Bismarcka, to znaczy tego, którego polityka była jedną wielką zbrodnią, jedną wielką negacją nauki chrześcijańskiej".

Jeżeli jednak dziś Watykan wzmaga swą politykę gróźb wobec patriotów polskich, budujących swą ludową ojczyznę — to nie dzieje się to bez przyczyny.

Watykan chce znowu rozciągnąć swą władzę nad państwem Rzym podejmował takie próby niejednokrotnie już w naszych dziejach. Wyniki ich zawsze były zgubne dla Polski, którą zawsze przynoszono w ofierze politycznym celom Watykanu. Watykan chce nas dziś znowu wtrącić w te mroczne czasy. W tym celu usiłuje on zastraszyć wierzących, zastraszenie takie jest mu bowiem potrzebne dla dokonania aktu agresji przeciw Państwu Polskiemu i jego obywatelom.

Plany Watykanu pozbawione są wszelkich podstaw moralnych i prawnych i nie mają żadnych szans powodzenia. Nawet dogmaty wiary katolickiej nie dają papieżowi prawa wtrącania się do spraw polityki państwowej i do dyktowania wierzącym jakie mają wyznawać zasady polityczne. A państwo nasze nie pozwoli grozić swym obywatelom represjami religijnymi za to tylko, że zgodnie z nakazami patriotyzmu i sumienia służą Polsce Ludowej i pracują dla Polski. Antyludowe i antypaństwowe uchwały Watykanu nie mają i nie mogą mieć w Polsce mocy obowiązującej. Życie społeczne i polityczne w Polsce regulują tylko polskie przepisy prawne, a nie obce wskazania. Polska bowiem jest państwem suwerennym i nie zamierza bynajmniej zrezygnować ze swej suwerenności na rzecz Watykanu.

Uchwała Watykanu jest wyrazem usiłowania wywołania w Polsce zamętu. Władze państwowe, a wraz z nimi patriotyczna opinia polska oczekują, że cała światła część duchowieństwa polskiego zajmie w tej sprawie stanowisko patriotyczne, zgodne z godnością narodową i interesem państwowym. Oświadczenie rządowe stwierdza, że „patriotyczne i lojalne wobec państwa duchowieństwo, korzystać będzie przy wykonywaniu swych obowiązków duszpasterskich z pełnej opieki prawnej i przyjaznego stosunku władz państwowych. Władze państwowe strzec będą poszanowania uczuć religijnych wierzących i swobody wykonywania praktyk religijnych, nie dopuszczając w tym zakresie do żadnej dyskryminacji"... Ale jest rzeczą jasną, że WŁADZE PAŃSTWOWE NIE POZWOLĄ NA WYSTĄPIENIA GROŻĄCE ZAKŁÓCENIEM PORZĄDKU PUBLICZNEGO I ZMIERZAJĄCE DO OSŁABIENIA NASZEGO PAŃSTWA.

Przed przeszło stu laty Juliusz Słowacki pisał z bólem i garyczą o Kordianie, który przyniósł papieżowi „świętą relikwię"— garść ziemi, przesiąkniętej krwią Polaków, poległych w walce o wolność. Kordian usłyszał wówczas od papieża nie tylko, że „na podbitych Polaków pierwszy klątwę rzucę" ale i następujące słowa:

„...A niechaj wasz naród
Wygubi w sobie ogniów jakobińskich zaród,
Niech się weźmie Psałterza i radeł i sochy".

Kordian mógł odpowiedzieć na te słowa tylko rzuceniem na wiatr przyniesionej przez siebie relikwii. Kordian był bezsilny. Rząd Polski Ludowej i patriotyczna opinia polska nie są bezsilne. „Nie ulega wątpliwości — stwierdza oświadczenie rządowe — że wszyscy ludzie pracy poprą wysiłki, zmierzające do takiego uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem, które gwarantując pełną wolność religii, zabezpieczą pełną suwerenność państwa ludowego i nienaruszalność władzy ludowej".

DO POWROTU ŚREDNIOWIECZA W NASZYM KRAJU NIE DOPUŚCIMY!

Dorobek 4 i pół lat

ZSCh przewodzi chłopom w walce o socjalistyczne formy gospodarki wiejskiej

W końcu grudnia 1944 r. Kongres Chłopski w Lublinie powołał do życia Związek Samopomocy Chłopskiej, który już przez cztery i pół roku działa w służbie szerokich mas chłopskich.

W ciągu tych czterech i pół lat działalności, ZSCh. stał się potężną organizacją chłopską. **Skupił on w swoich szeregach półtora miliona rolników, w olbrzymiej większości mało i średniorolnych chłopów, mobilizując ich do zdecydowanej walki z wyzyskiem, zacofaniem i ciemnotą oraz do budowy wyższych form społeczno-gospodarczych na wsi.**

W całym kraju czynnych jest 40 tysięcy kół gromadzkich, które stanowią mocny fundament organizacyjny związku. W szeregach ZSCh. znajduje się czołowy aktyw wiejski, dzięki któremu związek jest awangardą w walce o lepsze jutro wsi polskiej.

TROSKA O KOBIETY I MŁODZIEŻ

Ważną rolę odegrał ZSCh. w uspołecznianiu kobiet wiejskich. W celu podniesienia ich wiedzy fachowo - gospodarczej, ZSCh. zorganizował tysiące kursów, konferencji i odczytów, na których oprócz zagadnień fachowych, dyskutowano o sprawach społeczno-politycznych. **Obecnie, nad dalszym uspołecznieniem kobiet wiejskich, pracuje około 40 tysięcy kół gospodyń, zrzeszających ok. 300.000 członkiń.**

Szczególną opiekę związek roztoczył nad kobietami - matkami. W okresie największych prac w rolnictwie ZSCh. organizuje sezonowe dziecińce, które roztaczają opiekę nad dziećmi matek zatrudnionych przy pracy. **W roku bież. uruchomiono w całym kraju 6 tysięcy takich dziecińców.**

Nie mniejszą uwagę w swojej działalności poświęcił ZSCh. organizowaniu i wychowaniu młodzieży wiejskiej, kładąc szczególny nacisk na rozwój wychowania fizycznego i sportu na wsi. W Polsce przedwojennej sport na wsi prawie nie istniał. **Obecnie czynnych jest ponad 20 tys. ludowych zespołów sportowych.**

OSIĄGNIĘCIA KULTURALNO-OŚWIATOWE

Poważne wyniki uzyskał również ZSCh w pracy kulturalno-oświatowej, która stanowi jedno z podstawowych zadań związku. **Zorganizowano około 3500 świetic wiejskich, przy których czynnych jest: 1.200 zespołów teatralnych, około 50 zespołów tanecznych, ponad 520 orkiestr i kapel ludowych. Przy świetlicach prowadzi działalność ponad 500 zespołów samokształceniowych oraz znajduje się około 3 tysiące bibliotek, wyposażonych ogółem w 300 tysięcy tomów książek.**

Związek Samopomocy Chłopskiej bierze również czynny udział w zwalczaniu analfabetyzmu na wsi.

ORGANIZACJA PRODUKCJI ROLNEJ

Niemniej poważne osiągnięcia uzyskał ZSCh w dziedzinie podniesienia poziomu uprawy i hodowli, dbając szczególnie o rozwój produkcji w gospodarstwach mało i średniorolnych chłopów.

W interesie szerokich mas chłopskich ZSCh stworzył podstawy nowej spółdzielczości rolniczej, powołując do życia uniwersalne gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska", które coraz skuteczniej bronią mało i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogaczy i spekulantów wiejskich. ZSCh jest twórcą pierwszych spółdzielczych ośrodków maszynowych.

ZSCh zorganizował ponadto spółdzielczość hodowlaną, dostarczał rolnikom budulca, elektryfikował wsie, sprowadzał z zagranicy i rozdzielał wśród potrzebujących chłopów: bydło, konie, drób itp., uczestniczył w rozdziale miliardowych kredytów na wsi, współdziałał w w akcji „H", organizował i organizuje w dalszym ciągu wysyłanie biednych chłopów na bezpłatne i częściowo płatne leczenie do uzdrowisk.

Podstawą prac ZSCh był i pozostaje ścisły, nierozerwalny i braterski sojusz robotniczo-chłopski. ZSCh w oparciu o ten sojusz prowadzi zdecydowaną walkę z wszelkiego rodzaju wyzyskiem i ciemnotą na wsi, dążąc do postępu społecznego, do organizowania wyższych form produkcji rolnej i życia społecznego, do budowy nowego socjalistycznego ustroju.

1.607.159-764 zł zebrano na budowę Centralnego Domu PZPR

Jak wynika ze sprawozdań, ze stanu zbiórki na fundusz budowy Centralnego Domu PZPR — do 20 lipca br. zebrano łącznie 1.607.159.764 zł — W dalszym ciągu przoduje w zbiórce woj. śląskie. Termin zakończenia zbiórki upływa w październiku br.

Ulgi dla rolników w spłatach pożyczek

W latach 1945 — 46 wielu chłopów zaciągnęło od rządu pożyczki na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych. Ponieważ wielu z nich nie jest w stanie do chwili obecnej zaciągniętych pożyczek zwrócić, Min Rolnictwa wydało specjalną instrukcję ,która informuje, jak można uzyskać prolongatę lub całkowite umorzenie tych długów.

Wszystkie ulgi, stosowane będą dla każdego rolnika oddzielnie na podstawie wniosków, które powinny być składane w zarządach gminnych ZSCh.

Węgierscy przodownicy pracy dobrze odpoczęli na Wybrzeżu

W dniu wczorajszym zwiedziła miasta portowe 40-osobowa grupa węgierskich przodowników pracy, którzy w ciągu trzech tygodni przebywali na wczasach w Juracie. Goście po przybyciu w godzinach rannych do Gdyni zwiedzili port, podziwiając jego urządzenia i pracę a następnie zapoznali się z pracą Stoczni Gdańskiej.

Podczas pobytu na Stoczni węgierscy przodownicy pracy w rozmowach ze stoczniowcami wyrazili podziw dla osiągnięć polskich robotników i ich wysokiej stopy życiowej.

W godzinach wieczornych wczasowicze węgierscy odjechali do Warszawy, skąd udadzą się z powrotem do swego kraju. (O.)

„Mechaniczny murarz" wykonuje pracę 160 ludzi

Wynalazek radzieckiego budowniczego

MOSKWA PAP. W kołach robotników budowlanych Moskwy ogromne zainteresowanie wywołał pokaz nowej maszyny do tynkowania, którą skonstruował naczelny mechanik moskiewskiego przemysłu budowlanego Pauczuk. Maszyna to otrzymała nazwę „Mechaniczny murarz".

Maszyna składa się z karetki, poruszającej się pionowo i poziomo wzdłuż ramy metalowej, umocnionej na linach przy budującym się murze. Metalowa karetka zaopatrzona jest w motor i w dwa bębny, służące do nawijania lin przy poruszaniu się karetki. Odpowiednia kombinacja lin i bloków umożliwia poruszanie się karetki w dowolnym kierunku oraz zakreślania łuków. Na karetce zainstalowany jest przyrząd wyrzucający pod ciśnieniem zgęszczonego powietrza zaprawę tynkową, układającą się w sposób jednolity i równomierny. Kierowanie maszyną odbywa się przy pomocy tablicy rozdzielczej, umieszczonej w dowolnej odległości od tynkowanego muru.

Próby wykazały, że maszyna wykonuje pracę 160 murarzy.

OWOCE MARSHALLIZACJI

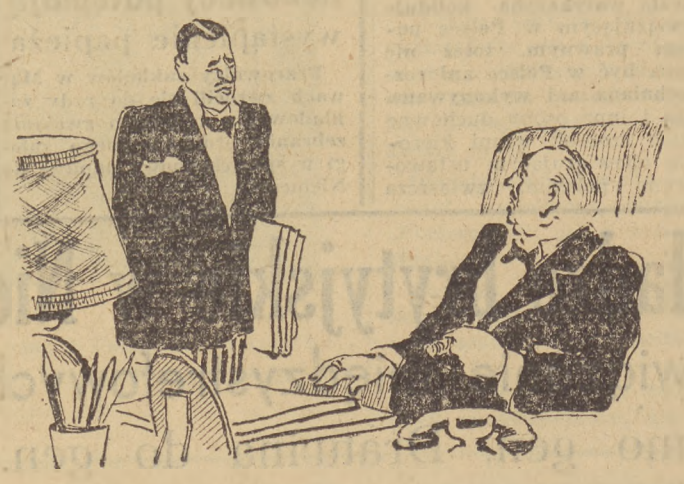

— Jak przedstawia się sytuacja w przemyśle ciężkim?

— Bardzo ciężko, Monsieur!

— A w lekkim?...

— Też nie lżej!.....

Protektor Hitlera na wolności

(Korespondencja z Berlina)

W powodzi skandalicznych procesów denacyfikacyjnych na specjalne wyróżnienie zasługuje apelacyjna rozprawa w mieście Detmold (strefa brytyjska), gdzie starano się wybielić grabarza Republiki Weimarskiej, Alfreda Hugenberga.

Po krótkiej rozprawie, sędziowie niemieccy uznali, że Hugenberg może być zakwalifikowany do 4 grupy hitlerowskich przestępców, czyli t zw. oportunistów brunatnego reżimu. Hugenberg został więc faktycznie uniewinniony, a olbrzymi jego majątek nie uległ konfiskacie. Wprawdzie — powiada sentencja trybunału w Detmold — Hugenberg był zawsze bardzo czynnym politykiem, lecz nigdy nie był „poręczą dla hitleryzmu". Nie zostało również dowiedzione — powiada trybunał— że Hugenberg popierał Hitlera w swoich gazetach oraz dawał mu środki finansowe.

Warto zaznaczyć, że materiał, który został uznany przez Trybunał jako odciążający Hugenberga, nadszedł z Amerykl i pochodził od takich osobistości, jak były kanclerz Brue..ing oraz osławiony b. minister Treviranus. Ich zeznania wpłynęły na decyzję trybunału, który wybielił jedna z najbardziej niebezpiecznych postaci ostatniego 30-lecia niemieckiej polityki imperialistycznej. Z trójki protektorów Hitlera — Pappen, Schacht i Hugenberg — ten ostatni był najpotężniejszy i najbardziej wpływowy w kołach przemysłowych. Jako właściciel olbrzymiego koncernu prasowego Scherla oraz największej wytwórni filmowej UFA, Hugenberg był politykiem, który jednał Hitlerowi drobnomieszczaństwo niemieckie. Należy również pamiętać, że Hugenberg jako teoretyk i twórca ruchu wszechniemieckiego **już w roku 1915 krzewił teorię Lebensraumu.** W tym roku bowiem, kiedy pruskie armie wkroczyły do Francji, Hugenberg wystosował pamiętny memoriał do ówczesnego ministerstwa spraw zagranicznych w Berlinie, gdzie pisał, że... *„na przestrzeni od Dunkierki do Marsylii i od Rygi do Odessy muszą wreszcie zniknąć wszyscy, którzy nie są Niemcami".* Utworzony przez niego Związek Wszechniemców, ideę tę popierał i krzewił w całych Niemczech w czasach od Wilhelma do Hitlera. Partia hitlerowska przejęła później teorię wszechniemieckiej przestrzeni życiowej jako punkt centralny swego programu.

W przełomowych chwilach Republiki Weimarskiej, Hugenberg rzucił cały swój majątek i wszystkie swoje wpływy na szalę faszystowskiej reakcji. Dzięki Hugenbergowi Hitler doszedł do władzy w styczniu 1933 r. i mianował go ministrem gospodarki. Na barkach Pappena i Hugenberga Hitler wszedł do Pałacu Kanclerskiego na Wilhelmstrasse, gdzie w 12 lat później popełnił samobójstwo.

Hugenberg zorganizował niemiecki nacjonalizm i zespalając go z magnaterią przemysłu zbrojeniowego rzucił do stóp Hitlera. Uczynił to zresztą w momencie, gdy Hitler miał wielkie kłopoty we własnej partii, kiedy kasy partyjne były puste, a pretorianie Goeringa buntowali się. Nie kto inny, jak właśnie Alfred Hugenberg był zbawcą Hitlera w tych najtrudniejszych chwilach jego walki o władzę w Niemczech.

Dziś 84-letni Hugenberg zostaje wybielony przez sąd niemiecki i prawie zrehabilitowany w oczach tej warstwy społeczeństwa niemieckiego, którą rządził. Wyrok trybunału w Detmold jest charakterystyczny dla narastającego nacjonalizmu i rewizjonizmu w Zachodnich Niemczech.

Marian Podkowiński

Dramat na zatoce
Statek „Anna" zatonął
po zderzeniu z s|s „Odemis"

26 lipca rb. o godz. 7.25 w Zatoce Gdańskiej nastąpiło zderzenie statku przybrzeżnego „Anna" kursującego pomiędzy Gdynią a Helem ze statkiem tureckim „Odemis" zdążającym do Gdyni. W wyniku zderzenia statek „Anna" zatonął, przyczym straciło życie 9-ciu pasażerów a mianowicie:

1) Bejgelt Józef z Lasowic,
2) Bejgelt Maria z Lasowic,
3) Bejgelt Henryk z Lasowic,
4) Kostuj Teodor z Poznania,
5) Pykar Teresa z Tarnowskich Gór,
6) Szczerbińska Wiesława z Gdyni,
7) Wudarski Władysław z Gdyni
8) Koprowski Roman z Gdyni,
9) Koprowska Wanda z. Gdyni,

W szybko i sprawnie przeprowadzonej akcji ratowniczej, w której wzięły udział: holownik Marynarki Wojennej, kutry rybackie i szalupa ratownicza statku „Odemis", uratowano 73 osoby. W akcji ratowniczej wzięła udział również cała załoga statku „Anna", przy czym śmiercią marynarzy zginęli:

1) Górecki Konrad,
2) Rogowski Edmund,
3) Maternicki Stanisław oraz
4) Krawczyk Henryka.

Dochodzenie w toku. Sprawa została przekazana do Izby Morskiej.

Dzieci polskie z Francji na wczasach w ojczyźnie

Do Szczecina przybyła grupa 1.200 dzieci i młodzieży polskiej z Francji. Są to dzieci robotników i górników, zatrudnionych na kopalniach francuskich. * * *

26 bm. ze Szczecina przybyła do Sopotu 175 osobowa grupa dzieci Polonii Francuskiej na 5-tygodniowe wczasy. Mali goście zostaną rozmieszczeni na koloniach w Krynicy, Jastrzębiej Górze, Przywidzu, Jantarze i w Domach Dziecka w Sopocie.

Nowe kwiatki na hitlerowskiej łączce

Sielankowy flirt pomiędzy anglosaskimi okupantami a hitlerowską „Germanią" wpływa niezwykle pobudzająco na wszelkie faszystowskie elementy w Niemczech Zachodnich, które po przejściu przez kosmetyczne zabiegi „denazyfikacji", wykazują coraz bardziej bojową postawę. Otrzymawszy „demokratyczną" etykietę, odwetowcy niemieccy znów szczerzą zęby przeciwko narodom Europy.

Ostatnio w brytyjskiej strefie okupacyjnej powstają jak grzyby po deszczu rozmaite „stowarzyszenia", „kluby", „związki", które pod płaszczykiem filantropii, życia towarzyskiego, sportu czy myśliwstwa uprawiają starą robotę hitlerowską.

Niedawno w Godesberg (miejscowość, w której Chamberlain sprzedał Hitlerowi Czechosłowację), zebrało się jedno z takich „stowarzyszeń" i wydało do narodu niemieckiego odezwę, której treść podlana goebbelsowskim sosem, przypomina najlepsze czasy panowania Hitlera. Pod proklamacją widnieją podpisy osobistości z najlepszych sfer towarzyskich Hitlerii, m. in.: pana Joachima von Ostau, zachodnio-niemieckiego rekina przemysłowego, dra Hugo Ecknera, konstruktora hitlerowskich Zeppelinów, oraz obrońcę hitlerowskich „niewiniątek" z procesu norymberskiego, dra Rudolfa Dixa.

W swej odezwie do narodu niemieckiego panowie z Godesbergu domagają się „wskrzeszenia historycznych granic Niemiec", pod którymi rozumieją Niemcy za czasów największego rozkwitu hitleryzmu. Domagają się również osobnych mandatów dla przedstawicieli „uchodźców niemieckich z ziem wschodnich", przez co podsycają rewizjonistyczne nastroje wśród przesiedlonych Niemców i jednocześnie grożą, że jeżeli „odpowiednie czynniki" (państwa okupacyjne) nie usłuchają proroczych słów, to Europie grozi nowa wojna".

Czytając tę proklamację, nasuwa się kilka pytań: 1) Jak długo Europa ma żyć pod strachem hitlerowskiego rewanżu? 2) ile anglosascy podżegacze wojenni płacą tym zbrodniarzom za przeprowadzanie ich planów na odcinku niemieckim? 3) czy Brytyjczycy przypominają sobie, że podpisywali z szeregiem państw umowy międzynarodowe, zabraniające Niemcom szerzenia haseł odwetowych i propagandy hitlerowskiej? 4) w jakim związku jest ta planowa akcja dywersyjna z rzekomo pokojowymi zapewnieniami dyplomatów anglo-amerykańskich?

Port gdyński u progu planu 6-cioletniego

Rozbudowa urządzeń i wzrost zdolności przeładunkowej

Rok 1949 kończy okres planu 3-letniego, którego głównym zadaniem na odcinku portowym była odbudowa zniszczeń i przywrócenie portom zdolności przeładunkowej. Obecnie zbliża się nowy okres, który przyniesie podniesienie potencjału przeładunkowego portów i sprawności ich pracy, modernizację urządzeń, a poza tym wprowadzi planowość do obrotu portowego.

W myśl ogólnych założeń naszej polityki morskiej dla osiągnięcia maksymalnych korzyści podział zadań Gdańska i Gdyni w zespole portowym został ustalony pod kątem racjonalnego wykorzystania naturalnych właściwości każdego portu. W związku z tym na Gdynię przypada rola głównej bazy linii regularnych i ośrodka przeładunku drobnicy, podczas gdy Gdańsk stanie się ośrodkiem przeładunkowym towarów masowych. Z tego też powodu zamierzony w planie 6-cioletnim program inwestycyjny zmierza w kierunku przystosowania portów do tych zadań.

Mimo poważnych osiągnięć w okresie ubiegłym dzieło odbudowy portu gdyńskiego nie zostało jeszcze ukończone i musi być prowadzone w dalszym ciągu. Program inwestycyjny planu 6-cio letniego przewiduje jako główne zadania: 1) dalszą odbudowę zniszczeń wojennych, 2) połączenie basenów południowych z awanportem i resztą basenów portowych, 3) przystosowanie portu do nowych zadań gospodarczych, stawianych mu w planie 6-cioletnim. Przewodnią myślą programu jest podwyższenie sprawności przeładunków w drodze ulepszeń technicznych i modernizacji urządzeń.

Główny ciężar odbudowy spada na budowle hydrotechniczne. W tej dziedzinie pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Musi być w dalszym ciągu prowadzona odbudowa falochronów, która wiąże się z częściową zmianą ich położenia. Ma to na celu usunięcie poważnej wady portu gdyńskiego, polegającej na tym, że baseny południowe są oddzielone od reszty portu molem inż. Wendy, stanowiąc niejako osobny port z własnym wejściem. W tym celu końcowa część mola ulegnie rozbiórce, a między jego czołem i falochronem powstanie kanał, łączący w jedną całość wszystkie baseny portowe. Oprócz scalenia portu uzyska się przez to drugie niezależne wejście od południa. Wejście północne będzie rozszerzone i pogłębione, a resztki falochronów wewnętrznych zostaną usunięte.

Wrak pancernika „Gneisenau" pozostanie na razie na miejscu do czasu ustalenia położenia głównego wejścia do portu. Wiąże się to z zagadnieniem zmniejszenia falowania w awanporcie i Basenie Węglowym. Sprawa ta jest przedmiotem badań w laboratorium wodnym Politechniki Gdańskiej.

Drugie poważne zadanie w dziedzinie odbudowy zniszczeń stanowi naprawa nabrzeży. Niektóre z nich wobec pilnych potrzeb obsługi przeładunku oddane były do użytku po prowizorycznej naprawie. Kapitalnego remontu wymagają jeszcze nabrzeża: Szwedzkie, Duńskie i Amerykańskie, zaś kompletnej odbudowy Francuskie, Willsonowskie, Prezydenta, Pomorskie, a częściowo również Nabrzeże Rumuńskie. Odbudowa względnie kapitalna naprawa musi być wykonana również na nabrzeżach stanowiących obramowanie czoła moli przeładunkowych, południowej strony portu oraz ostróg wewnętrznych. Pełnej odbudowy wszystkich tych nabrzeży nie da się osiągnąć w ramach planu 6-cio letniego. Jednakże zostaną odbudowane wszystkie nabrzeża istotne dla pracy portu, zaś reszta będzie zabezpieczona przed zniszczeniem.

Specjalny nacisk położony będzie na przystosowanie Gdyni do obsługi linii żeglugowych i przeładunku drobnicy. Wymaga to przede wszystkim rozbudowy powierzchni magazynowej i mechanicznego wyposażenia nabrzeży. W związku z tym przewidziana została budowa piętrowych magazynów na Nabrzeżu Rumuńskim, rozbudowa „Cukroportu" na Nabrzeżu Polskim oraz magazynu nr. 6 na Nabrzeżu Amerykańskim. Inwestycje te powiększą powierzchnię składową w porcie o 40 proc., nie licząc składów, budowanych przez innych inwestorów dla celów specjalnych.

Niezależnie od technicznego wyposażenia dużą rolę w sprawnej obsłudze odgrywa skoordynowanie przewozów lądowych i morskich, możliwie równomierne rozłożenie ich w czasie, szybki obrót towarów w magazynach pierwszej linii i dobra organizacja robót fizycznych. W tej dziedzinie poczyniono już olbrzymie postępy, które w przyszłości będą znacznie pogłębione przez dalszy rozwój współzawodnictwa i wynalazczość robotniczą. Pozwoli to na osiąganie znacznie większej wydajności przeładunków, a więc i większej zdolności przeładunkowej portu.

Komunikacja w porcie ulegnie dalszemu usprawnieniu przez budowę nowych torów kolejowych i dróg, oraz ulepszanie istniejących nabrzeży. Plan 6-cioletni specjalną uwagę poświęca zwiększeniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego, podniesieniu stanu sanitarnego i warunków pracy w porcie. Przewidziano budowę gmachu straży pożarnej, łaźni, poczekalni robotniczych itp. Przewidziano również zwiększenie stanu taboru pływającego przez zakup nowych holowników i łodzi pilotowych, lodołamacza, tankowca do zaopatrywania statków w wodę i innych jednostek, które przyczynią się do usprawnienia obsługi potrzeb gospodarczych portu i zawijających doń statków.

Plan 6-cioletni wniesie dużo ulepszeń do pracy naszych portów i wydatnie zwiększy ich zdolność przeładunkową, przyczyniając się do postawienia zespołu Gdańsk — Gdynia na czołowym miejscu wśród nowoczesnych portów kontynentu europejskiego Osiągnięcia te pogłębi odbudowa i rozbudowa portu gdańskiego, które omówimy w osobnym artykule. Niewątpliwie w drodze stosowania zasad oszczędności zakreślone ramy programu inwestycyjnego można będzie znacznie rozszerzyć w toku realizacji planu.

(B).

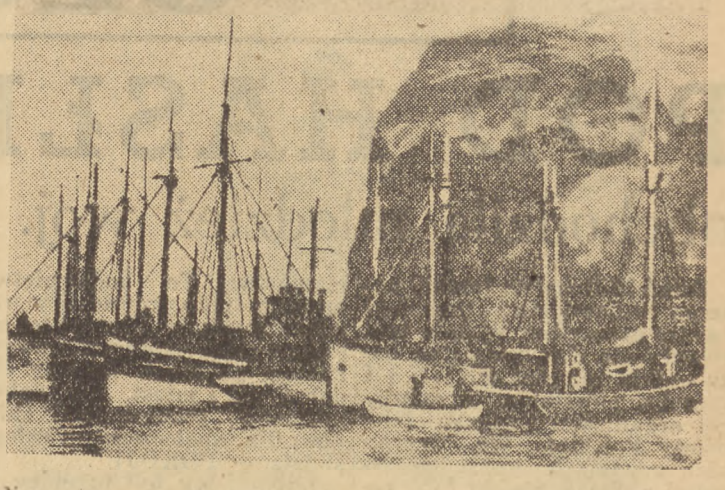

Nasze trawlery dalekomorskie, pracując na wodach dalekiej Północy, zawijają niekiedy do portów rybackich Islandii. Na zdjęciu — jeden z portów tej odległej wyspy

Stosunki handlowe Polski ze strefą radziecką Niemiec

W pierwszym okresie po wojnie obroty handlowe między Polską, a radziecką strefą okupacyjną Niemiec kształtowały się na dość niskim poziomie. Odpowiednie umowy przewidywały: na rok 1946 obroty w wysokości 14 milionów dolarów, zaś na rok 1947 — 22,3 milionów dolarów.

W ciągu 2 lat następnych wymiana szybko wzrasta, zarówno jeśli chodzi o wysokość, jak i zróżniczkowanie obrotów. W 1948 r. zawarto dwie umowy handlowe na łączną kwotę 84 milionów dolarów, w marcu zaś 1949 r. — umowę, ustalającą wzajemne obroty na poziomie 152 milionów dolarów. Dzięki tym umowom Polska wysunęła się na drugie — po Związku Radzieckim — miejsce w handlu zagranicznym radzieckiej strefy Niemiec.

Szybki wzrost obrotów, ich duże zróżnicowanie towarowe świadczą o pomyślnym rozwoju wymiany handlowej między Polską a strefą radziecką Niemiec. Tłumaczy się to nie tylko względami natury gospodarczej, ale w dużej mierze również i zmianami społeczno - politycznymi, jakie zaszły w strefie radzieckiej — zmianami, które stworzyły sprzyjające warunki dla tak pomyślnego dla obu stron rozwoju.

Na wzrost wymiany towarowej wpływa ponadto wielki postęp w dziedzinie odbudowy pokojowej produkcji w radzieckiej strefie okupacyjnej. Osiągnięcia te trzeba przypisać głębokim przemianom społeczno - gospodarczym, jakie w tej strefie nastąpiły, oraz systemowi gospodarki planowej. Reforma rolna, uspołecznienie przemysłu, gospodarka planowa, rozwój handlu uspołecznionego, aktywizacja mas pracujących przez ruch współzawodnictwa pracy — stanowią czynniki, które decydują o tempie rozwoju pokojowej gospodarki w tej strefie. Rozbudowa gospodarki odbywa się na podstawie planów długofalowych. Obecny plan obejmuje okres dwu i półletni, od połowy 1948 do końca 1950. Zasadniczym celem tego planu — jak to stwierdził H. Rau, przewodniczący niemieckiej komisji gospodarczej, jest odbudowa gospodarki pokojowej i stworzenie podstaw dla jej dalszego rozwoju, przy czym szczególny nacisk położony jest na odbudowę produkcji surowców podstawowych. Plan ten nie ogranicza się do ustalenia norm produkcji czy handlu zagranicznego — ale troszczy się również o los mas pracujących; tak więc przewiduje on wzrost wynagrodzeń robotniczych o 15 proc., polepszenie zaopatrzenia ludności w środki żywności oraz inne artykuły konsumpcyjne, polepszenie warunków mieszkaniowych itd.

Obowiązująca obecnie umowa handlowa między Polską i strefą radziecką przewiduje w eksporcie z Polski m. in.: węgiel kamienny i brunatny, koks, niektóre produkty destylacji węgla, żelazo, wyroby walcowane itd., oraz pewne artykuły spożywcze, jak np. ryby i konserwy rybne. Eksport strefy radzieckiej do Polski obejmą m. in.: sole potasowe, różne chemikalia, urządzenia inwestycyjne dla przemysłu poligraficznego i górnictwa, aparaty i narzędzia precyzyjne oraz wyroby optyczne.

Wyrazem zacieśniającej się współpracy i zwiększającej się wymiany handlowej między Polską a strefą radziecką Niemiec jest m. in. udział wzajemny w międzynarodowych targach. Polska wzięła w roku bieżącym udział w Targach Lipskich, demonstrując poważne możliwości eksportowe, a zarazem mając możność poznania bogatego wachlarza eksportowego produkcji strefy radzieckiej. Na Targach Poznańskich z kolei strefa radziecka wystawiła wysokiej jakości towary eksportowe.

K.G.

Holendrzy wyrażają uznanie dla polskich robotników portowych

Firma maklerska „Navigator" w Gdyni wyraziła z polecenia holenderskiej linii okrętowej „Koninklijke Nederlandsche Stoomboot Maatschappij", której statki zawijają regularnie do portu gdyńskiego, uznanie dla pracy „Portorobu", szczególnie zaś robotników, pracujących przy sztauerce. Kapitan holenderskiego statku „Draco" wyraził się bardzo pochlebnie o naszej sztauerce i szybkim tempie pracy w porcie. Kpt. Darnhower oświadczył, że rzadko spotyka się za granicą z takim zrozumieniem potrzeb statku, a organizacja pracy polskich robotników portowych może w porównaniu z zagranicą stanowić dobry przykład. Podkreśla on specjalnie, że współpraca i zrozumienie, z jakim przodownicy podchodzą do swych zadań, są godne uznania starych marynarzy.

Organizacja podstawowa Stoczni Rybackiej w walce o plan

Organizacja partyjna Stoczni Rybackiej w Gdyni jedna z najlepiej pracujących na Wybrzeżu trzyma w ręku wszystkie nici produkcji. Każde najdrobniejsze nawet zahamowanie pracy jest w porę zauważone, wszystko musi „grać" — jak mówi sekretarz tow. Szaran. Ci, dla których wykonanie planu nie stało się jeszcze punktem honoru podążają za przodownikami, porwani ogólnym nurtem pracy.

Organizacja partyjna w Stoczni Rybackiej w Gdyni zrzesza ponad 100 członków, ludzi uświadomionych, dobrych pracowników.

Tow. Jagnieszczak na pytanie, jakie widzi niedociągnięcia w pracy organizacji partyjnej Stoczni odpowiada — *„trudno cokolwiek zarzucić pracy naszej organizacji. Stoi ona na straży naszych interesów, dba o nasze dobro, szkoli nas i uświadamia. Nie było jeszcze miesiąca, w którym nie odbyłoby się zebranie organizacji podstawowej. Nawet wówczas, kiedy ważne względy nakazują zebranie odwołać, odbywa się w terminie o kilka dni późniejszym".*

Organizacja partyjna troszczy się także o bieg pracy zakładu o przedterminowe wykonanie planu. *Ja* — mówi dalej tow. Jagnieszczak — *wykonuję nawet na najtrudniejszej robocie remontowej ok. 130 proc. normy. Wiem, że i inni towarzysze przekraczają normy produkcyjne dość poważnie. Plan produkcyjny musimy wykonać. Pociągnęliśmy za sobą wszystkich bezpartyjnych towarzyszy pracy, którzy pracując z poświęceniem, wcale nam nie ustępują w wynikach.*

GDYBY NIE PARTIA

Z niewielkiego przed wojną przedsiębiorstwa, zatrudniającego ok. 100 pracowników, Stocznia Rybacka w Gdyni stała się wielką bazą budowy jednostek rybackich.

Wybudowano nowoczesnie urządzony magazyn, dwa nowe stanowiska kutrowe w kadłubowni, przebudowano kotłownię, wybudowano nową cynkownię i stolarnię.

Ten bilans niełatwo było osiągnąć. Garstka przedwojennych fachowców rozproszyła się. Do pracy w Stoczni wróciło niewielu, a paru zaledwie znało się na szkutnictwie. I wtedy garstka ideowców skupiona wokół Stoczni rozpoczęła na własną rękę szkolenie napływowego elementu mechaników samochodowych na specjalistów silników okrętowych. Przyjmowano do pracy nawet krawców i szewców, wszystkich którzy się zgłosili. Stocznia na tym nie ucierpiała.

Dziś Stocznia Rybacka, bijąc się o wykonanie rocznego planu produkcji, myśli już o planie sześcioletnim, planuje inwestycje, przestawia się na produkcję najnowocześniejszych kutrów dalekomorskich, statków dozorczych i pilotowych. Szkoli 50 nowych fachowców, poczyniła kroki w kierunku utworzenia specjalnej szczelni stoczniowej z internatem dla chłopców z centralnej Polski.

Dzięki organizacji partyjnej Stocznia Rybacka w Gdyni stała się jednym z przodujących zakładów przemysłowych na Wybrzeżu. Organizacja partyjna jest inicjatorem pięknego czynu majowego pracowników, przy jej pomocy realizuje się zobowiązania na Kongres Związków Zawodowych, partia trzyma również rękę na pulsie wykonania planu. Porwała za sobą najlepszych pracowników.

Ambicją organizacji partyjnej i całej załogi robotniczej jest, by Stocznia Rybacka w Gdyni zajęła jedno z czołowych miejsc w końcowym etapie 3-letniego planu gospodarczego.

H. A.

Dlaczego nie ma prasy morskiej na Wystawie Problemowej w Gdyni

W pawilonach MTG w Gdyni, w których mieści się Morska Wystawa Problemowa daremnie szukaliśmy skromnego stoiska z prasą i wydawnictwami morskimi. Co prawda urządzono kioski i stoiska księgarni, jednakże nie ma w nich wydawnictw marynistycznych. Instytut Bałtycki, Morski Instytut Rybacki, Wydawnictwo Zachodnie i Morskie, Liga Morska, Wydawnictwo Marynarki Wojennej i PCWM mają już poważny dorobek wydawniczy, a poza tym prowadzą kilka wydawnictw periodycznych nie zdobyły się jednakż, na urządzenie własnego stoiska. Zwiedzający Wystawę daremnie szuka nawet tak popularnych wydawnictw jak „Morze i marynarz polski", „Młody Żeglarz" lub „Technika morza i Wybrzeża". Wskazane by było, aby wydawnictwa te urządziły odpowiednie stoiska lub conajmniej wspólny punkt sprzedaży. (r).

Pomyślny przebieg robót regulacyjnych na Wiśle

Spośród wielu prac wodnych, prowadzonych w obecnym sezonie na Wiśle, najżywotniejszym terenem jest obecnie odcinek włocławski, gdzie następuje zwężanie koryta rzeki pomiędzy Dobrzyńcem i Silnem. Tam też znajduje się większa część taboru Dyrekcji Dróg Wodnych. Przy tych robotach będzie wykorzystanych 2,5 mil. sztuk kołków, 2000 ton cementu, 20000 m³ kamienia i wiele innych materiałów.

Na terenie woj. gdańskiego prace wodne prowadzone są na przełomie Martwej Wisły. Przełom będzie pogłębiony, a brzegi umocnione, co ułatwi znacznie żeglugę.

Zasadniczo roboty trwają zaledwie od dwóch miesięcy, przy czym przerywa je częste wznoszenie się stanu wód. Mimo przeszkód, plan pracy został już wykonay w 40 proc. Jeśli tempo pracy nie osłabnie, wykonanie planu 3-letniego nastąpi w początku października. W ciągu ub. półrocza robotnicy Dyrekcji Dróg Wodnych zaoszczędzili 26.947.000 zł. wykonując 150 proc. planu.

2000 statków odwiedziło Szczecin w ciągu bieżącego roku

Do portu szczecińskiego wszedł 2000-ny statek. Fakt ten należy odpowiednio podkreślić, ponieważ w ub. r. o tym samym czasie do portu szczecińskiego zawinął zaledwie 1000-ny statek, natomiast 2000-ny wszedł dopiero w listopadzie.

Wreszcie ważnym momentem jest fakt wpływania obecnie do portu jednostek znacznie większych, niż w roku ubiegłym. Podczas, gdy dawniej przybywające statki miały przeciętnie poniżej 700 BRT, obecnie przeciętna podniosła się powyżej 900 i zbliża się do tysiąca BRT. Każdy miesiąc przynosi podwyższenie przeciętnego tonażu zawijających jednostek.

Ogólnie można już stwierdzić, że w roku bieżącym ruch statków w Szczecinie jest o 100 proc. większy aniżeli w r. 1948, a niezależnie od tego przybywające statki są większych rozmiarów i mogą zabierać większe ładunki.

Robotnicy „Portorobu" zwiększą wydajność pracy o dalsze 5 proc.

We wczorajszym numerze naszego pisma pisaliśmy o niezwykłych wynikach i wzrastającej wydajności pracy naszych robotników portowych, uzyskanych w drugim etapie współzawodnictwa. Robotnicy Nowego Portu postanowili w trzecim etapie współzawodnictwa zwiększyć wydajność przeładunków o dalszych 5 proc., a ponadto zorganizować zespoły robotnicze, które obejmą 80 proc. ogółu zatrudnionych. (w)

W Stoczni Gdyńskiej prowadzona jest odbudowa promu kolejowego „Kopernik". Na zajęciu: uszczelnianie górnego pokładu promu. Praca ta wymaga dużej cierpliwości. Robotnicy wykonują ją spędzając dzień roboczy na kolanach

8.000 książek liczy biblioteka „Portorobu" w Gdyni

Staraniem Rady Zakładowej „Portorobu" w Gdyni oraz komórki podstawowej PZPR biblioteka zakładowa została znacznie powiększona i liczy obecnie 8 tysięcy książek. Ostatnio zaopatrzono również świetlicę w aparat radiowy.

(gw).

ODDZIAŁ NR. 4 BUDOWLANY

Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych Zjednoczenie Wybrzeża Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 9/10 II p.

poszukuje celem natychmiastowego zatrudnienia

WYKWALIFIKOWANEJ MASZYNISTKI

Zgłoszenia osobiste w Referacie Personalnym. 2041/K

Wysoko kwalifikowanego referenta (tki) z umiejętnością maszynopisania do Inspektoratu Kontroli,

Kwalifikowane maszynistki,

Samodzielnych monterów - elektryków, nawijaczy monterów transformatorowych,

Blacharzy.

poszukuje

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU NADMORSKIEGO — Gdańsk, Wały Jagiellońskie 9

Oddział Personalny Pokój 302 2031/K

STOCZNIA GDAŃSKA

zatrudni natychmiast

ŚLUSARZY, KOWALI, POMOCNIKÓW NITERSKICH, KOTLARZY, TOKARZY, SPAWACZY, MODELARZY, ELEKTRYKÓW, ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH.

Zgłoszenia: Stocznia Gdańska — Wydział Personalny — Gdańsk, Jana z Kolna 31. 2030/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO Kartę RKU Gdańsk, nazwisko Mielcarski Kazimierz. 2038/g

ZAGUBIONO odcinki zameldowania 4 osób, dowód osobisty nazwisko Waluśkiewicz Marta, Elbląg. 2039/g

ZAGUBIONO zaświadczenie SP., odcinek zameldowania, legitymację partyjną, legitymację ZMP — Wenger Ryszard. 2040/g

ZGUBIONO dokumenty na nazwisko Szucki Leon, zamieszkały Gdynia 4, ul. Żuławska 99. 2034/g

ZAGUBIONO Kartę Rozpoznawcza 552631 wydaną Warszawa, Myszak Władysław - Julian, Elbląg. 2033/g

ZGUBIONO legitymację PZPR Nr 0837607 na nazwisko Borowski Jan. 2035/g

ZGUBIONO legitymację PZPR Nr 0837606, legitymację Związku Zawodowego, dowód służbowy CPN na nazwisko Krasodomski Antoni. 2036/g

POSZUKUJĘ pracy poza domem z utrzymaniem. Oferty RSW „Prasa" — Gdańsk, Gdyńskich Kosynierów 11 Kasa 2032/g

GŁOS MŁODYCH

POD HASŁEM POKOJU

obchodziła młodzież woj. gdańskiego Święto 22 lipca

Dzień 22 lipca na terenie naszego województwa przebiegł bardzo uroczyście. W dniu tym zbiegły się dwa pamiętne daty — 5-ta rocznica PKWN i I rocznica powstania przodującej organizacji Związku Młodzieży Polskiej. We wszystkich powiatach prócz uroczystości z okazji Święta Wyzwolenia odbyły się akademie wewnątrz - organizacyjne z udziałem szerokich mas młodzieży. We wszystkich świetlicach odbyły się imponujące akademie, które miały na celu wykazanie pięcioletniego dorobku naszego Państwa w ustroju demokracji ludowej.

Na akademiach i uroczystościach organizacyjnych jako dominujące zagadnienie wypływała walka o pokój. Rezolucje uchwalone przez młodzież na akademiach w dniu 22 lipca głoszą: „...**pragniemy pokoju. Chcemy pracować, chcemy budować, chcemy tworzyć nową przyszłość całego polskiego społeczeństwa. To budownictwo możemy tylko prowadzić w warunkach pokoju. Dlatego też łączymy się z ogólnoświatowym obozem pokoju i żądamy dla dobra wsi i miast, dla dobra milionów robotników i chłopów, dla społeczeństwa całego świata — POKOJU**".

Imponujący był przebieg uroczystości 22 lipca w Tczewie. Połączono ją z odsłonięciem sztandaru Zarządu Powiatowego ZMP. Mimo niepogody, z okolicznych powiatów zjechała się młodzież, aby wziąć udział w tej imponującej uroczystości. Ulicami Tczewa przeszedł pochód, w którym wzięło udział około 2.000 młodzieży. Las czerwono - zielonych sztandarów i transparentów nadały pochodowi uroczysty nastrój.

Po pochodzie odbyła się akademia, na którą złożyły się przemówienia przedstawicieli miejscowych władz Partii, Samorządu, władz organizacyjnych ZMP, oraz część artystyczna, w której na uwagę zasłużył zespół ZMP przy Ubezpieczalni Społecznej w Tczewie, zespół wiejski ZMP wsi Rudno oraz zespół ZMP przy PCWM w Gdyni.

Wieczorem odbyła się niezwykle przyjemna i wesoła zabawa ludowa.

Zarówno uroczystości w powiatach jak i uroczystość tczewska były wyrazem tych uczuć jakie młodzież ZMP żywi dla ustroju demokracji ludowej. Okrzyki i hasła wznoszone na akademiach i w pochodach podkreślały zdecydowane stanowisko młodzieży polskiej wobec zagadnień i spraw obecnej rzeczywistości. Walka o dobrobyt, o przebudowę wsi, o zwiększenie produkcji, o przebudowę psychiki młodzieży a przede wszystkim walka o pokój to wytyczne pracy naszej organizacji na nowy rok.

K. BARSKI

W ramach uroczystości 5-lecia Odrodzenia Polski, Minister Skrzeszewski dokonał w Warszawie odsłonięcia odbudowanego pomnika Kopernika

Młodzież robotnicza

bierze liczny udział w pracach w polu

Po raz drugi na żuławach zbieramy plony. Tam, gdzie przed rokiem woda pokrywała setki hektarów, dziś traktorzyści zamieniwszy pługi na żniwiarki i snopowiązałki, przystąpili do żniw.

Nie tylko traktorzyści i robotnicy rolni stanęli jednak do tej pracy. Robotnicy wielu zakładów pracy wszystkich miast woj. gdańskiego deklarują dni wolne na pomoc w zbiórce zboża. Cała młodzież woj. gdańskiego bierze czynny udział w żniwach. Tegoroczne żniwa zacieśnią jeszcze bardziej sojusz robotniczo-chłopski.

Młodzież robotnicza i szkolna przebywająca na obozach letnich ZMP zgłasza coraz liczniejszy udział w pracach w polu. Zadeklarowała już swój udział młodzież ZMP z woj. wrocławskiego, przebywająca na obozie letnim w Sopocie. 50 młodych mechaników wyjedzie do Ośrodków Maszynowych aby naprawiać maszyny. Za tym obozem pójdą inne. W ramach pomocy żniwnej na terenie woj. gdańskiego weźmie udział około 3.000 młodzieży robotniczej i szkolnej zorganizowanej w ZMP.

Od kilku dni przystąpiła do żniw młodzież „SP". 34 Brygada junaków rozpoczęła pracę żniwną w majątku PGR w Nowym Dworze, 23 brygada w Ramutach i Waplewie, 19 — w Łosowicach Wielkich, 31 — w Miłoradzu.

Na terenie gminy Mierzeszyn bierze udział w żniwach 80% junaków i junaczek. Pozostali pracują przy naprawie dróg.

ZHP w akcji letniej

93 tysiące dzieci na obozach

W roku szkolnym 1948/49 proces demokratyzacji harcerstwa postępował szybko naprzód. Głębokie przemiany ideologiczne będące wynikiem długiej walki doprowadziły wreszcie do uchwały konferencji instruktorskiej z dnia 19. XII. 1948 r. stwierdzającej, że wychowanie skautowe, którego częścią było harcerstwo zrodzone w ustroju kapitalistycznym, wiązało młodzież z grupami przeciwstawiającymi się postępowi społecznemu w Polsce, wzmacniając elementy nacjonalistyczne i reakcyjne.

Uchwała stwierdza dalej, że wychowawcy najmłodszego pokolenia, które będzie budowało socjalistyczną Polskę, zrywają z wszystkimi pozostałościami wychowania skautowego i harcerskiego, które są odbiciem ustroju kapitalistycznego i chcą nową pracę harcerską oprzeć na zasadach wychowania socjalistycznego.

Oświadczenie to stanowi punkt zwrotny w dziejach ZHP, od niego zaczyna się „Nowe Harcerstwo".

Z tym kapitałem ZHP przystąpił do tegorocznej akcji letniej. W pracy tej trzeba być bardzo czujnym, gdyż wróg klasowy bynajmniej nie zrezygnował z walki o młodzież i usiłuje przeciwstawiać się zachodzącemu procesowi, nie pogardzając żadnym środkiem. Dywersyjne wystąpienie jakiegoś instruktora harcerskiego na odprawie hufca, sianie oszczerstw o głodzie i chłodzie, na obozach harcerskich, to próby zohydzania w oczach młodzieży celów pracy ZHP i czystości intencji.

Związek Harcerstwa Polskiego nie tylko chce zapewnić skupionej w jego szeregach młodzieży — zdrowe i przyjemne wczasy, ale traktuje je jako nieodłączną część normalnej pracy wychowawczej prowadzonej w nowych, bardzo dla dziecka atrakcyjnych warunkach.

W roku bieżącym podobnie jak w ubiegłym młodzież obozuje w grupach od 150—250 osób. Zapewnia to możliwość należytego zorganizowania pracy młodzieży, ułatwia otoczenie jej opieką, znacznie obniża ogólny koszt akcji.

Dotychczasowe meldunki wskazują, że grup takich jest ponad 460. Ogółem tegoroczna akcja letnia obejmie ponad 93 tys. dzieci.

Kolporterzy fabryczni i zakładowi!

Czy zamówiliście dla swoich pracowników nagrodzoną powieść Lucjana Rudnickiego

STARE I NOWE

Zgłoszenia przyjmują wszystkie rozdzielnie R. S. W. PRASA.

Cena zł 100.

Szkoły Związku Radzieckiego

przygotowują się do nowego roku szkolnego

Wprowadzone w Zw. Radzieckim powszechne nauczanie **począwszy od roku bieżącego, staje się obowiązkowe wszędzie, zarówno w mieście, jak i na wsi,** nie zaś — jak dotychczas — tylko w mieście. Odtąd **całe** młode pokolenie narodu radzieckiego będzie otrzymywało **jako minimum 7-letnie wykształcenie ogólne,** które obejmuje duży zakres podstawowych dziedzin wiedzy. Należy podkreślić, że coraz więcej osób zdobywa wykształcenie średnie, co oznacza dalsze podniesienie się ogólnego poziomu kulturalnego szerokich mas narodu radzieckiego.

W roku bieżącym znacznie rozszerza się sieć internatów przy wiejskich szkołach siedmioletnich i średnich, które w ciągu lata przygotowują się do przyjęcia zwiększonego kontyngentu uczniów.

W okresie wakacyjnym we wszystkich budynkach szkolnych przeprowadzi się gruntowne remonty na koszt państwa.

W związku z rozszerzeniem sieci szkół siedmioletnich i zwiększeniem kontyngentu uczniów, przystąpiono w roku bieżącym do budowy nowych budynków dla szkół. Uzupełnia się urządzenie istniejących szkolnych pracowni naukowych. Ponad 50 wyspecjalizowanych przedsiębiorstw przygotowuje pomoce naukowe. Prócz tego liczne fabryki i drukarnie przygotowują przyrządy fizyczne, urządzenia dla pracowni biologicznych i chemicznych mapy geograficzne i rozmaite obrazy, tablice itp.

Jednocześnie państwowe czynniki oświatowe i nauczycielstwo radzieckie pracują nad dalszym udoskonaleniem programu i metod nauczania i wychowywania dzieci. Doświadczenia każdego poprzedniego roku szkolnego są w ciągu letnich miesięcy badane i uogólniane. Na tej podstawie opracowuje się konkretne zarządzenia dla każdej szkoły i każdego rejonu.

Jesienią skierowane zostaną do szkół dziesiątki tysięcy nowych nauczycieli, którzy ukończą w tym roku instytuty pedagogiczne. W samych tylko szkołach RSFRR rozpocznie pracę ponad 25.000 młodych pedagogów.

Przed nowym rokiem szkolnym wydanych zostanie 174 miliony egzemplarzy podręczników szkolnych we wszystkich językach narodów Związku Radzieckiego. W olbrzymich nakładach wydawane są najrozmaitsze książki z dziedziny literatury pięknej i naukowo-popularnej. Specjalną uwagę zwrócono na książki z tzw. „serii szkolnych", które uzupełnią księgozbiory bibliotek szkolnych.

Szkoła radziecka otoczona jest troską całego narodu, który z ojcowską uwagą ustosunkowuje się do jej potrzeb i okazuje pomoc wszelkiego rodzaju. Masy pracujące biorą udział w budowie i remoncie szkół, w zazielenieniu terenów szkolnych i urządzeniu działek, w elektryfikacji i radiofonizacji szkół wiejskich itd.

Wzorowe przygotowanie do nowego roku szkolnego jest gwarancją dalszych sukcesów szkoły radzieckiej w dziedzinie nauczania i wychowania milionów dzieci radzieckich, przyszłych czynnych budowniczych społeczeństwa komunistycznego.

(A. R.)

Gościmy koleżanki z Pragi Czeskiej

Na Wybrzeże przybyła — jak już donosiliśmy — 54 osobowa grupa dziewcząt Związku Młodzieży Czeskiej. Są to najlepsze uczennice szkół średnich z Pragi, które przyjechały do nas na jednomiesięczne wakacje. Koleżanki ze Związku Młodzieży Czeskiej zatrzymały się w Pogotowiu Opiekuńczym Dziecka w Oliwie, na okres 28 dni, a ostatnie 3 dni przeznaczyły na zwiedzenie Warszawy.

Grupę 16 dziewcząt zastajemy przy zabawie. Bawią się znakomicie, wesołe i uśmiechnięte. Wśród nich wyróżniają się 3 koleżanki w niebieskich koszulkach. Są to, jak nas informuje kol. Zinkova, towarzyszki z Komunistycznej Partii Czechosłowackiej, a zarazem opiekunki całej grupy.

Na pytanie, jak podoba się naszym gościom polskie Wybrzeże, koleżanka Sporova oświadcza, że wszystkie są zachwycone morzem, a przede wszystkim portami, w których bez przerwy wre praca. **„Nigdy nie byłam nad morzem — mówi kol. Sporova, — pragnęłam ujrzeć to „okno na świat", wykąpać się w słonej wodzie i dziś, kiedy po raz pierwszy przyjechałam do Polski spełniło się moje marzenie".**

Koleżanka Holubova, najstarsza ze wszystkich przybyłych na Wybrzeże wyraża wdzięczność za serdeczne przyjęcie jakiego doznają ze strony ZMP-owców i junaków SP.

Kilka dni po przybyciu miłych gości ZMP wręczyło im znaczki organizacyjne.

Uroczystość wręczenia znaczków przeistoczyła się w żywiołową manifestację przyjaźni między Związkiem Radzieckim Czechosłowacją i Polską.

Na wieś z pomocą...

Żołnierze, milicjanci i robotnicy portowi pracują przy żniwach

— *„Prędzej chłopcy, prędzej! Ostrzcie kosy i do pracy, zanim słońce mocno przygrzeje"* — upomina młody porucznik 40 milicjantów, przybyłych na żniwa do państwowego majątku Bąkowo. Ponad 30 wprawnych dłoni ujęło młotki i za chwilę podwórze rozbrzmiało metalicznym dźwiękiem klepanych kos.

Po ukończeniu ostrzenia milicjanci ruszyli na wskazane przez administratora pole. Burze deszczowe pochyliły olbrzymi, o pełnych kłosach łan żyta, którego maszynami nie można było kosić. W porannym słońcu mignęły kosy. Żniwiarze ustawili się jeden za drugim. Za kosiarzami posuwali się podbieracze, za nimi szli robotnicy, ustawiający gotowe już snopy w mędle. Po kilku godzinach pole pokryło się kopami snopów. Opalone ramiona milicjantów **Szczygielskiego** i **Biernacka** nie wypuszczały kos. Posuwali się stale naprzód, prowadząc innych kosiarzy.

— *„To się nazywa praca. Myślałem* — mówi CIEŚLAK, — *że ręce odwykły od kosy. Ale gdzie tam!"*.

— *„Jak nas wczoraj zapytano, kto chce jechać na żniwa w niedzielę* — mówi Wojciech MAZUT — *to nie było żadnego, który by odmówił"*.

— *„Gdyby nie pomoc milicjantów* — stwierdza administrator ob. GÓRECKI — przysłuchując się naszej rozmowie — *sporo zboża mogłoby ulec zniszczeniu, a tak, do środy skończymy cięcie żyta"*.

W trzech sąsiednich majątkach pracowali również milicjanci.

Z majątku Bąkowo udajemy się do gospodarstw państwowych Będziszyna, Wojanowa i Świńca, gdzie 107-osobowy zespół robotników i pracowników „Portorobu" z Nowego Portu przestawia kopy zżętego przed ostatnimi deszczami zboża. Długotrwała wilgoć spowodowała, że skoszone i ustawione w kopy zboże zaparowało i zaczęło kiełkować.

— *„Gdyby nie ich pomoc* — mówi ob. Kazimierz SZYMAŃSKI, dyrektor zespołu Rusocin — *stracilibyśmy ok. 40% zboża, a tak tylko najwyżej 10%. Własnymi siłami, nawet przy największej wydajności pracy naszych robotników, nie dalibyśmy rady"*.

Pracy towarzyszy wesoła rozmowa i śmiech.

— *„Dla nas to fraszka* — mówi ob. Kuśnierczyk, przewodniczący Rady Zakładowej. — *Mamy wprawę. Przeładunki w porcie są znacznie trudniejsze, a dajemy sobie radę. Żniwa to dla nas prawie, że zabawa"*.

Kobiety i mężczyźni uwijają się szybko. Wśród pracujących, widzimy tow. dyr. **Kawiaka** i wicedyrektora **Paczalę,** którzy, ocierając pot, stwierdzają, że praca w polu jednak lepsza jest, niż za biurkiem.

— *„Przyjdźcie do nas przed odjazdem* — mówią — *teraz nie mamy czasu na rozmowę. Nie możemy dać się wyprzedzić towarzyszom. Mamy skosić 84 ha — to nie żarty, jak na 50 osób. Takiego urodzaju nie widzieliśmy od wielu lat. Zboże 2-metrowej wysokości, a kłos!"*.

Gwar zagłuszył dalsze słowa. Na drugim kawałku pola, opaleni na brąz żołnierze KBW z Gdańska podbierają za żniwiarką zboże, wiążą je i ustawiają w kopy. Pracy towarzyszy żołnierski śpiew.

— *„Pracujemy w polu z radością* — mówi Stanisław TYMIŃSKI. — *Tu dopiero naocznie widzimy część bogactwa naszej ojczyzny"*.

Zbliżał się wieczór — czas odjazdu do domu. Żołnierze kazali jednak zawieźć się na majątek Wojanów, gdzie ok. 90 ha zboża leżało zbite deszczem. Zażądali kos i wkrótce poczęły rosnąć na polu kopy. Szofer Władysław **Wychymaniec** zostawił kierownicę i wziął się również do kosy. Zapał szeregowych żołnierzy udzielił się i oficerom. Pozrzucali bluzy i koszule i wzięli się także do roboty. Dłonie, odwykłe od kosy, nabrały szybko wprawy. Młody podporucznik, o ogorzałej twarzy, nie dawał się wyprzedzić.

— *„A czyż ja nie chłopski syn"* — mówił do śmiejących się dziewcząt, podbierających zboże. Obok pochylony kpr. Tadeusz **Struniewski** szybko wiązał i ustawiał 2-metrowej wysokości zboże, wyrosłe na zlikwidowanych w ubiegłym roku odłogach.

Słońce chyliło się coraz niżej. Olbrzymia przestrzeń pola pokryła się szeregami kop. Żołnierze siadając do samochodów z dumą spoglądali na wykonaną pracę. Tak samo milicjanci i robotnicy obiecują dalszą pomoc. Na pewno pośpieszą z nią również i pracownicy i robotnicy z innych zakładów pracy wszystkich miast Wybrzeża. **Nie zmarnujemy ani jednego kłosa z bogatego, tegorocznego urodzaju.**

(Sid.).

W elbląskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego pracuje 50 dziewcząt w wieku 17—21 lat, absolwentek szkoły przemysłowej SP z Krołoszyna i Rawicza

Racjonalnie wykorzystać kredyty

na poprawę komunalnych warunków bytu robotników

250 domów w Gdyni wymaga niezwłocznego remontu

Wydział Nieruchomości Zarządu Miejskiego w Gdyni otrzymał w pierwszym półroczu br. 23 miliony złotych na remonty mieszkań. Niezbyt wiele ka ta kwota stanowi tylko 2/3 funduszu gospodarki mieszkaniowej, planowanej na pierwsze półrocze. Resztę kredytu zatrzymał ustawowo Centralny FGM w Warszawie.

Na drugie półrocze Zarząd Miejski w Gdyni preliminował również 23 mil. zł. Plany remontowe są przygotowane, a kosztorysy opracowuje Wydział Techniczny Z. M. W tym jeszcze roku Zarząd Miejski zamierza przeprowadzić gruntowne zabezpieczenie wielu budynków. W pierwszym półroczu br. rozpoczęto w Gdyni z FGM gruntowny remont 10 budynków mieszkalnych, których ukończenie przewidziane jest w najbliższych miesiącach ustawą. Nie można przecież dopuścić, by te niezabezpieczone domy nadal niszczyły się i zmniejszała się przestrzeń mieszkalna. Nowe kredyty przeznaczone przez Radę Państwa dla Gdyni przyspieszą znacznie unormowanie warunków mieszkaniowych dla świata pracy.

Do najniezbędniejszych prac w Gdyni należy przede wszystkim **remont mieszkań dla robotników**. W planach przewiduje się gruntowne zabezpieczenie budynków na Wzgórzu Focha, w Witominie, Kamiennej Górze, na Działkach Leśnych, w Chylonii, Cisowej i w pewnym stopniu w śródmieściu. Kosztorys tych wszystkich robót zamyka się kwotą ponad 31 mil. zł. Największą troską Zarządu Miejskiego jest najbardziej dotychczas zaniedbana dzielnica Gdyni, Chylonia. Dlatego też na remont budynków w tej dzielnicy zaplanowano ok. 800 tys. zł.

NAJNIEZBĘDNIEJSZE INWESTYCJE W DZIELNICACH ROBOTNICZYCH

Dotychczas wiele dzielnic pozbawionych jest przewodów wodociągowych, a nawet pomp. I tak mieszkańcy Grabówka zaopatrują się nieraz w wodę w studniach odległych do 800 mtr. od mieszkań. Dlatego też Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji dla zrealizowania najniezbędniejszych potrzeb umieściła w kosztorysie ponad 12 mil. zł.

Nie zapomniano również o naprawie i ulepszeniu ulic gruntowych. Przewidziane jest w najbliższym czasie uporządkowanie ulic: Akacjowej, Miodowej, Jaworowej — w Orłowie. Sadowej i Wąskiej na Witominie, Podgórnej i Skorupki — na Grabówku, Giedymina i Częstochowskiej — w Małym Kacku. Ogólny koszt tych robót wyniesie ok. 11 mil. zł. Około 3 mil. zł przeznaczono na drobniejsze remonty ul. Kartuskiej, Inżynieryjskiej, pułk. Dąbka i innych. Projektuje się również przeprowadzenie nowych ulic. We wszystkich pracach wzięte są pod uwagę przede wszystkim dzielnice robotnicze.

(Lem).

W Gdańsku zbliża się ku końcowi odbudowa Ratusza Prawomiejskiego, na którego wieży stanie z powrotem posąg Zygmunta. Na zdjęciu: fragment montażu konstrukcji żelaznej. Ślusarz PPB Nr. 3, St. Dudek przy pracy montażowej na wysokości 65 m.

Kolejarze z Trojanu

wyjechali na żniwa

W dniu wczorajszym z Warsztatów Kolejowych na Trojanie wyjechało na żniwa 190 ochotników. Robotnicy udali się na Żuławy do majątku państwowego w Mariencinie koło Nowego Dworu, gdzie będą pracować w ciągu 2-ch tygodni.

W najbliższą niedzielę, tj. 31 bm. wyjedzie do pracy przy żniwach z tych samych zakładów 120 członkiń Ligi Kobiet.

Międzywydziałowe współzawodnictwo pracy

w Zakładach Ceramiki Czerwonej

Z inicjatywy Rady Zakładowej Gdańskich Zakładów Ceramiki Czerwonej w Oliwie przystąpiono od połowy czerwca do międzydziałowego współzawodnictwa pracy.

Przyjęty został statut współzawodnictwa, obejmujący wszystkie dziedziny pracy biurowej, a nadto uwzględniający również punktowanie wszelkiej inicjatywy, pomysłowości i wynalazczości w sprawach dotyczących usprawnienia biegu prac biurowych. Na odprawie ogólnej zaznajomiono zebranych z projektem umowy, który przez wszystkich obecnych został entuzjastycznie przyjęty, po czym nastąpiło uroczyste podpisanie umowy przez przedstawicieli poszczególnych działów. Współzawodnictwo podzielone zostało na trzy etapy z tym, że zakończenie III. etapu nastąpi w dniu 31 grudnia br.

7 lat więzienia za donos do gestapo

W dniu 26 bm. w Sądzie Okręgowym w Gdyni zakończyła się trwająca od kilku dni rozprawa przeciwko Alojzemu Dominikowi oskarżonemu o zadenuncjonowanie w r. 1939 w gestapo Edmunda Bartnika — dyrektora Rzeźni Miejskiej w Gdyni.

Po wkroczeniu Niemców do Gdyni dyrekcja Rzeźni Miejskiej miała trudności finansowe, w związku z czym zalegano z wypłaceniem poborów pracownikom. Oskarżony Alojzy Dominik po niewypłaceniu należnego mu wynagrodzenia złożył do gestapo doniesienie, że dyrektor Rzeźni zatrzymał przy sobie 73.000 zł. należących do przedsiębiorstwa i że ma zamiar wyjechać w najbliższym czasie z Gdyni.

Na skutek doniesienia Bartnik został przez gestapo aresztowany i odwieziono go do Sztuthofu, gdzie zginął.

W toku przewodu sądowego oskarżony Dominik twierdził, że składając doniesienie, dbał o interes robotników, którzy nie otrzymali wypłaty, że nie zdawał sobie sprawy ze skutków, jakie wywoła jego donos .

Sprawa wyszła po wojnie na jaw dzięki temu, że w aktach Rzeźni z czasów okupacji znalazł się odpis doniesienia do gestapo sporządzonego przez oskarżonego.

Po przesłuchaniu świadków Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony Dominik działał na szkodę obywateli polskich i tym samym szedł na rękę okupantowi i dlatego też skazał oskarżonego na 7 lat więzienia oraz na 3 lata utraty praw publicznych, obywatelskich i honorowych. Na poczet kary zaliczono Dominikowi dotychczasowy areszt.

Robotnicy Chylonii

otrzymali salę gimnastyczną

Ostatnio przekazano w Chylonii do użytku jednego z robotniczych klubów sportowych wielką salę, dzierżawioną dotychczas przez prywatnego właściciela na zabawy. Sala, o powierzchni 240 m kwadratowych, wyposażona jest we wszelki sprzęt gimnastyczny oraz dwie szatnie. Ze względu na zniszczoną podłogę i sufity, w najbliższym czasie będzie tu przeprowadzony remont. Po doprowadzeniu do porządku sala gimnastyczna w Chylonii będzie jedną z największych w Gdyni i przyczyni się do spopularyzowania sportu wśród mas robotniczych, zamieszkujących Chylonię. (lew.).

W GDAŃSKU POWSTAŁ

Woj. Komitet Społecznej Zbiórki Złomu

Na terenie Gdańska znajdują się poważne zapasy złomu żelaznego i metali półszlachetnych, które nie dostarczone do hut ulegają systematycznemu niszczeniu pod wpływem warunków atmosferycznych. Centrala Złomu, przeprowadzająca akcję zbiórkową nie może przy pomocy własnego aparatu wydobyć wszystkich zapasów, zwróciła się zatem do Wojewódzkiej Rady Narodowej o pomoc w zorganizowaniu społecznej akcji zbiórkowej. W związku z tym odbyło się zebranie przedstawicieli różnych instytucji, działających na terenie Wybrzeża, które wybrali Komitet Zbiórkowy. W jego skład weszli przedstawiciele WRN, Kuratorium Szkolnego, ZMP, MO, itp. Organizacje młodzieżowe, uczestniczące w pracy Komitetu będą miały poważne zadanie do spełnienia, mobilizując do akcji całą młodzież szkolną i zorganizowaną w szeregach ZMP i SP.

NOWA spółdzielnia pracy

W ubiegłym tygodniu uruchomiona została w Gdyni nowa Spółdzielnia Pracy „Gdynianka", w której znalazło zatrudnienie kilkadziesiąt bezrobotnych dotąd kobiet. (w).

Fryzjerzy Wybrzeża

stają do konkursu

na najpiękniejszą fryzurę

Cech fryzjerów w Gdańsku organizuje wielki ogólnopolski konkurs modeli fryzur. Konkurs odbędzie się w dniu 14 sierpnia br. o godzinie 13, w salach byłej Filharmonii Bałtyckiej w Sopocie, przy ul. Chopina.

Zarząd Cechu wzywa fryzjerów do licznego udziału w tej imprezie.

Budowa bloków mieszkalnych dla robotników we Wrzeszczu przy ul. Kilińskiego, postępuje szybko naprzód. Na zdjęciu — fragment jednego z bloków w trakcie budowy

Pohamować kawalerskie jazdy kierowców!

Proszą o to mieszkańcy Oliwy

Na głównej ulicy w Oliwie — Grunwaldzkiej przez cały dzień trwa ożywiony ruch pojazdów samochodowych, których kierowcy często rozwijają niedozwoloną szybkość. Staje się to przyczyną częstych wypadków samochodowych. Aby im zapobiec mieszkańcy Oliwy proszą Komendę Miejską MO w Gdańsku o zorganizowanie na ul. Grunwaldzkiej, nawprost ul. Poczty Gdańskiej, posterunku regulującego. Obecność milicjanta niewątpliwie pohamowałaby kawalerskie jazdy szoferów, co przyczyniłoby się do usprawnienia ruchu i zwiększenia bezpieczeństwa.

ZDZISŁAW PAWLAK, korespondent robotniczy.

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Żołnierz Królowej Madagaskaru", początek o godz. 20-tej.

TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Lato w Nohant". Przedstawienie o godz. 20-ej.

TEATR KAMERALNY — „Żabusia". Gościnne występy Teatru Rozmaitości z Warszawy.

TEATR „ŁĄTEK" w siedzibie letniej w Sopocie, przy ul. Chopina 8 (Teatr ZMP). Dziś i w dni następne widowisko marionetkowe „Słowik", według Andersena. Początek o godz. 18.00, w niedzielę i święta o godz. 17.00 i 19.00.

CYRK NR 1 we Wrzeszczu, Al. Rokossowskiego. Początek przedstawienia o godz. 19,30.

Kina

Gdańsk — Światowid — od 18 bm. nieczynne na czas nieokreślony.
Wrzeszcz — Capitol — „Ulica graniczna", dozw. dla młodzieży od lat 12. Seanse w godz. 16, 18.30 i 21.
Wrzeszcz — Bajka — „Rudzielec", od lat 18. Seanse w godz.: 17, 19, 21.
Oliwa — Polonia — „Eksperyment dr. Ehrlicha". Dozwol. od lat 14. Seanse w godz. 17, 19 i 21.
Sopot — Polonia — „Kariera", dozw. od lat 14. Początek przedstawień w godz. 17, 19 i 21.
Sopot — Bałtyk — od dziś „Młoda Gwardia" .Film produkcji radzieckiej, dozw. od lat 12.
Gdynia — Warszawa — „Młoda Gwardia", dozwolony do lat 12, pocz. seansów w godz. 17, 19 i 21.
Gdynia — Goplana — „Antoni i Antonina" — komedia francuska, dozwolony od lat 14, pocz. seansów 17, 19, 21; w niedzielę i święta: 15, 17, 19, 21.
Gdynia — Atlantic — „Słońce wschodzi". Film prod. włoskiej, dozw. od lat 18
Gdynia — Fala — „Dzwonnik z Notre Dame", dozwolony od lat 16. Początek seansów w godz. 18,30 i 21.
Gdynia — Promień — „Słońce wschodzi". Godziny seansów: 18.30 i 21.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDAŃSKIEJ
na środę dnia 27 lipca 1949 roku

5.10 — Początek audycji, 5.15 — Streszczenie wiadomości porannych, 5.20 — Koncert dla świata pracy, 6.00 — Dziennik poranny, 6.15 — Muzyka, 6.30 — Gimnastyka, 6.40 — Muzyka rozrywkowa, 6.55 — Program dnia, 7.00 — Wiadomości dziennika porannego, 7.15 — Muzyka, 7.20 — Muzyka, 8.00 — Streszczenie wiad. dzien. porannego, 8.05 — Audycja kobieca, 8.15 — Muzyka, 8.55 — Odczytanie programu lokalnego, 8.58 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiadomości południowe, 12.20 — Muzyka, 12.25 — Audycja dla wsi, 12.35 — „Walczymy z pożarami", 12.45 — Muzyka, 12.55 — Melodie ludowe. 13.30 — Muzyka, 13.35 — Muzyka obiadowa, 14.00 — „Wycieczka czynnikiem pomocniczym przy nauce o Polsce współczesnej", 14.15 — „Pstrąg" — Kwintet Franciszka Schuberta, 14.50 — Wiadomości miejscowe, 15.05 — „Ciekawostki morskie ZSRR", 15.15 — Pogadanka sportowa, 15.25 — Informacje, 15.30 — „Krasula z cyrku pod gwiazdami" — słuch., 15.50 — „Porty wybrzeża zachodniego" — pog., 16.00 — Muzyka, 16.20 — Audycja rozrywkowa, 16.45 — Przekrój tygodnia, 17.00 — I dziennik popołudniowy, 17.15 — Muzyka operetkowa, 18.00 — „Głos mają kobiety", 18.15 — „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach", 18.25 — Koncert chóralny w wyk. Chóru P. R., 18.45 — „Kanikuła" montaż poetycki, 19.00 — II dziennik popołudniowy, 19.15 — „Szpilki" — aud. satyryczna, 19.30 — Koncert Chopinowski, 20.00 — Aud. literacka, 20.20 — Koncert Krakowskiej Ork. i Chóru P. R., 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.25 — Muzyka, 21.40 — „Daleko od Moskwy" powieść, 22.00 — Muzyka operowa, 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Koncert muzyki klasycznej, 23.50 — Program na dzień następny, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Do odbudowy potrzebny jest sprzęt

W „lecznicy" maszyn budowlanych W GDAŃSKU

Odbudowa kraju ze zniszczeń —nowe wspaniałe gmachy mieszkalne i budynki fabryczne, nowe szkoły i szpitale — wymaga nie tylko wielkiego wysiłku ludzkiego, lecz i posiadania odpowiednich maszyn budowlanych.

Gdy przed kilku laty rozpoczynaliśmy stawianie nowych budowli, byliśmy zdani jedynie na pracę ręczną murarzy, ich wysiłek i trud, sprzętu wszędzie brakowało. Wkrótce jednak przyszła pomoc Związku Radzieckiego, a w jej ramach i potrzebne maszyny budowlane. Polski murarz mógł przyśpieszyć tempo odbudowy. Potrzeby maszyn budowlanych wciąż jeszcze nie zostały w pełni zaspokojone. Każda nowa betoniarka, każdy transporter, buldożer i kopaczka — przyśpiesza proces odbudowy. Wysiłki państwa w kierunku mechanizacji prac budowlanych dają wyniki, które przed wojną były nie do pomyślenia. Ze wszystkich stron świata płyną do naszych portów okręty, wiozące sprzęt budowlany. Odbiera go Gdańsk i rozsyła po całym kraju.

* * *

Na bocznicy kolejowej przy ul. Wiesława w Gdańsku, stoi długi wąż wagonów z których wyładowywane są wielkie skrzynie. Na placu inna grupa robotników montuje nadesłane przed chwilą maszyny. Ze skomplikowanych części, kółek, trybów, stalowych ramion i lin, wyłania się zarys dźwigu, kopaczki i transportera: Przy montażu kopaczki kręcą się trzej robotnicy. Ob. **Bobrowski** wykazuje wielkie niezadowolenie. Powód jest prosty. Wraz z zagranicznymi maszynami powinny nadejść również rysunki i prospekty, tłumaczące skomplikowany mechanizm. A tego nie ma.

Pierwsza kopaczka — mówi ob. Bobrowski — była montowana 4 dni a następna tylko półtora dnia. Szybko uczymy się przy pracy, nabierając wprawy."

Obok stoją w długich szeregach gotowe do wysyłki maszyny. Wysoko unosi się ramię dźwigu samochodowego o nośności pół tony, kilka nowoczesnych betoniarek, pomieszanych jest z wywrotkami, 25 szwedzkich transportów, wysuwa daleko do przodu 25-metrowe szyny. W innym miejscu uszeregowane są kopaczki. Jedna z nich pojedzie na Dolny Śląsk, a sąsiadka w krakowskie. Kilka kafarów i wywrotek samochodowych czeka na odbiorcę z Lublina.

* * *

Centrala Sprzętu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w Gdańsku nie tylko odbiera zamówiony zagranicą sprzęt (głównie ze Szwecji, Danii i Anglii), lecz także remontuje maszyny stare, zwiezione z różnych stron. Warsztaty remontowe poszczycić się mogą dużymi osiągnięciami. Z hal Centrali wyszła niejedna już maszyna, wspomagając pracę robotników w Warszawie, Gdańsku, Szczecinie i wielu innych zniszczonych miastach. Ostatnio nadeszło z Olsztyna blisko 30 wagonów załadowanych zniszczonym, poniemieckim sprzętem budowlanym. Robotnicy gdańscy zabrali się z miejsca do remontu i obiecują, że za kilka miesięcy będzie pierwszorzędny sprzęt. Można im wierzyć, bo to, co już wyremontowano, świadczy o ich kwalifikacjach i zapale do pracy.

Przy remontach wyróżnia się tow. Siejka, który jest brygadzistą. Gdy w 1947 r. przyszedł do pracy, nie umiał dosłownie nic. A dziś podziwiają go wszyscy koledzy. Ale też robota, „pali się" mu w rękach.

Potężna koparka jest jeszcze w „proszku" kompletnie zniszczona. Sprowadzono ją ze Słupska, robotnicy obejrzeli, pokiwali głowami, a gdy **Tomczak** powiedział pełen optymizmu, że „zrobi się", reszta kolegów przytaknęła. Pracuje przy niej trzech robotników z brygadzistą **Lewandowskim. „Przyjdźcie za 2 miesiące, to zobaczycie"**. Tyle zdołaliśmy z niego wydobyć. Podobno po remoncie wartość koparki wyniesie ok. 7 mil. zł.

Betoniarka przestała być wrakiem z pod Braniewa, windy ułatwią pracę przy budowie, zastępując koźlarzy, lśniący nowością transporter leżał do niedawna na polu pod Olsztynem. Duże hale przepełnione są wrakami — i już odremontowanymi maszynami: ręcznymi, motorowymi i elektrycznymi. Prawdziwa lecznica sprzętu budowlanego.

Do Gdańska — jak już wspomnieliśmy, przybyło z Olsztyna 29 wagonów zniszczonych maszyn. Zebrano je po polach w 1948 r. umieszczono w magazynach i tam długi czas spoczywały. Dlaczego?

Dlaczego leżały w magazynach, zamiast służyć po remoncie odbudowie Warszawy lub Gdańska?

Otóż biurokratyzm urzędników i kurczowe trzymanie się przepisów zabraniających przerzutu maszyn poniemieckich z jednego województwa do drugiego, spowodował, że Centrala Sprzętu PPB w Gdańsku daremnie czekała na wraki, by je wyremontować. Robotnicy Centrali do dziś wspominają to z oburzeniem. Gdyby maszyny te nadeszły zaraz po zebraniu ich z pól, niejeden gmach byłby oddany do użytku przed terminem.

Trudno odmówić im słuszności.

(Ork).

GŁOS SPORTOWY

Włochy - Francja 3:2
o Puchar Davisa

PARYŻ. W finałowym spotkaniu tenisowym o puchar Davisa w strefie europejskiej Włochy pokonały Francję 3:2. W ostatnich grach pojedyńczych Abdesselam (Francja) zwyciężył Del Bello 6:3, 6:4, 6:2, a w decydującym spotkaniu Cucelli (Włochy) pokonał Bernarda 8:6, 4:6, 6:0, 6:1. Grę podwójną wygrała para włoska Cucelli — Del Bello z parą francuską Bolelli — Bernard.

Czy Kolejarz zaawansuje do II Ligi?
O szansach drużyny gdańskiej w niedzielnym spotkaniu

W niedzielę piłkarze gdańskiego „Kolejarza" stoczą w Lesznie decydujący bój o wejście do II ligi z tamtejszą „Polonią". Ewentualna porażka, albo nawet remis przekreśla szanse gdańszczan na awans do II klasy państwowej. W związku z tak ważnym dla piłkarstwa Wybrzeża, spotkaniem odwiedziliśmy członka Zarządu ZS „Kolejarz" ob. Waligórskiego, z którym przeprowadziliśmy rozmowę na temat szans drużyny miejscowej.

Nasz rozmówca, jak się okazało, przewiduje zwycięstwo swego zespołu, ale — jak podkreślił — nie dużą różnicą bramek.

— Do decydującego meczu — mówi ob. Waligórski — piłkarze nasi przygotowują się intensywnie wiedząc, że zwycięstwo oznacza dla nich zaszczytny awans.

— Kto jest trenerem „Kolejarza"? — pytamy.

— Niestety, do tej pory nie uzyskaliśmy odpowiedniej siły. Zespół szkoli się właściwie sam... — słyszymy odpowiedź.

Z uwagi na to, że ewentualny awans do II ligi stwarza drużynie gdańskiej zupełnie nowe perspektywy, wypowiedź ob. Waligórskiego nasuwa pewne uwagi natury zasadniczej. Przypuszczamy, że ostatecznym celem gdańszczan nie jest tylko II liga. Mamy nadzieję, że ambicja piłkarzy „Kolejarza" sięga wyżej, ale pierwsza klasa państwowa, jak to wykazała praktyka nie jest dostępna dla drużyn bez stałej opieki trenera. Uważamy że nad sprawą trenera powinien Zarząd „Kolejarza" już teraz się zastanowić.

Powracając do spotkania w Lesznie dowiadujemy się od ob. Waligórskiego, że boisko tamtejsze budzi dużo zastrzeżeń.

— Jest przede wszystkim piaszczyste — objaśnia nasz rozmówca — dlatego przed każdą niemal imprezą straż pożarna polewa je wodą. „Kolejarz" wystąpi w swoim najsilniejszym składzie i sądzę, że mecz wygramy.

Nam nie pozostaje nic innego, jak życzyć ambitnej drużynie powodzenia.

JUN.

Międzynarodowe zawody motocyklowe
o „Grand Prix" Polski
w Poznaniu

WARSZAWA. Zarząd Wojewódzki ZS „Gwardia" w Poznaniu organizuje, na zlecenie PZM, w dniu 7 sierpnia br. międzynarodowe wyścigi motocyklowe o „Grand Prix" Polski. Wyścig odbędzie się w Poznaniu w zamkniętym obwodzie ulic: Al. Przybyszewskiego, ul. Dąbrowskiego, Al. Polską, Al. Bułgarską, ul. Grunwaldzką. Jedno okrążenie wynosi 8 km. Wyścig odbędzie się na dystansie 160 km. (20 okrążeń). Do startu dopuszczono motocykle w kategoriach: 250, 350 i 500 ccm. Udział zawodników zagranicznych państw Demokracji Ludowej jest zapewniony. Zaproszono m. in. zeszłorocznego zwycięzcę „Grand Prix" Polski — Bubenicka (CSR) oraz Węgra Laszlo Szabo — zwycięzcę tegorocznego „Grand Prix" Budapesztu.

Z zawodników polskich startować będą wszyscy czołowi motocykliści, z Żymirskim, Mielochem, Dąbrowskim i Brunem na czele.

Pływackie mistrzostwa Polski kobiet

SIEMIANOWICE. W drugim dniu mistrzostw pływackich Polski kobiet uzyskano następujące wyniki:

400 m. st. dow. — Bemówna (Wrocław) 6:32,8, 2) Fikówna (Bielsko) 6:38.5, 3) Malicka (Poznań). Startujące poza konkursem Węgierki, uzyskały czasy: Gynge — 5.50,3, Greger — 6,12,2;

100 m. st. klas. — 1) Malinowska (Łódź) 1:41,1, 2) Wenclówna (Katowice) 1:41,8;

100 m. st. grzbiet — 1) Fijałkowska (Warszawa) 1:35,4, 2) Niedzielówna (Bytom) 1:37,1, 3) Żurkówna (Poznań) 1:38.0. Poza konkursem Węgierki: Karpaty I — 1:29,3, Hunyafi 1:32,3;

200 m. st. klas. (klasa A) — 1) Dobranowska (Kraków) 3:19,2, 2) Proniewicz (Łódź) 3:25,0, 3) Kaleta (Gliwice) 3:25,5. Poza konkursem: Karpaty II (Węgry) 3:13,9.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI

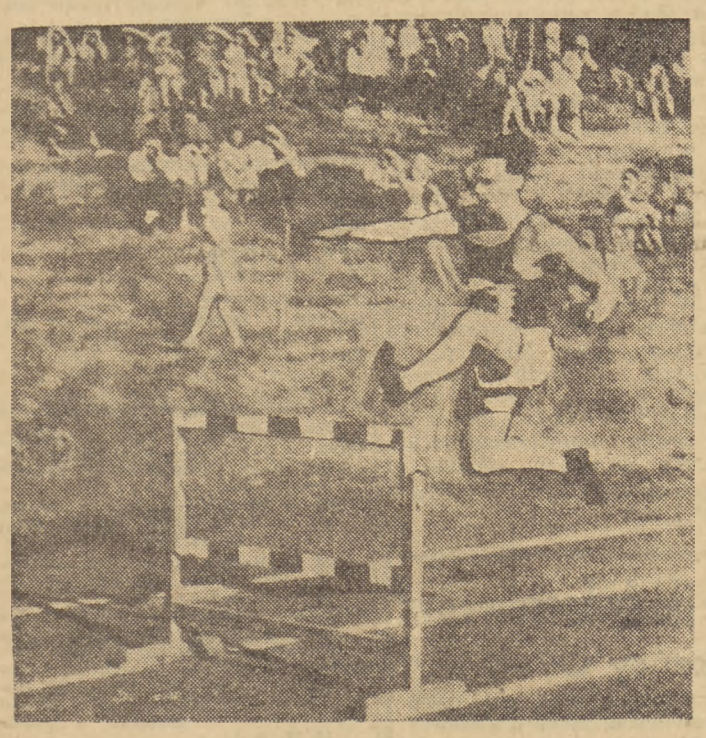

Fragment biegu 400 m. z płotkami

Tańce ludowe w wykonaniu junaczek i junaków „SP" cieszyły się, podczas mistrzostw lekkoatletycznych Polski, wielkim powodzeniem u publiczności

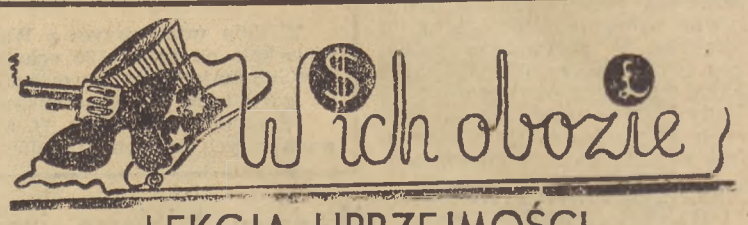

LEKCJA UPRZEJMOŚCI

Gazety chińskie doniosły, że 7 bm. miał miejsce w Szanghaju następujący wypadek. Ulicami miasta przechodziła demonstracja na cześć Armii Wyzwoleńczej i nowej władzy ludowej. Na jakimś tam skrzyżowaniu spotkały się drogi demonstracji i amerykańskiego wicekonsula Williama Oleave. Zgodnie ze starym przyzwyczajeniem wicekonsul amerykański uważał, że demonstracja powinna ustąpić mu z drogi. Napróżno regulujący ruch policjant pokazywał mu, że należy zawrócić i objechać inną ulicą, ponieważ podczas demonstracji przejazd jest zamknięty. Ale amerykański wicekonsul postanowił przerwać się przez szeregi demonstrantów i najechał samochodem na ludzi.

Kiedy zatrzymano mister Oleave'a za naruszenie przepisów ruchu, zaczął on wymyślać i obrażać policjantów, odmówił wylegitymowania się i, jak to się mówi, „zaczął drakę". Zaprowadzono go do komisariatu. Ale i tam nie przestał awanturować się, łamał co miał pod ręką. Nie pomogły tłumaczenia, że nawet najbardziej wysokopostawionym cudzoziemcom nie wolno naruszać przepisów ruchu ulicznego. Oczywiście trzeba było go aresztować.

Trzydniowy pobyt w areszcie ochłodził nieco bujny temperament mister Oleave'a. Widocznie uprzytomnił sobie, że nie znajduje się w Chinach Koumintangu, zdobytych bez boju przez agentury Wall - Street. Mister Oleave przyznał się do winy i na piśmie przeprosił za naruszenie przepisów ruchu, za obrazę policjantów i za nieporządek uczyniony przez niego w komisariacie. Przyrzekł poza tym przestrzegać na przyszłość wszystkie obowiązujące ustawy i zarządzenia. Mister Oleave'a zwolniono 9 lipca.

Zebrani przed komisariatem reporterzy amerykańscy przytykali aparatami fotograficznymi. Pisali potem, że szukali na twarzy mister Oleave'a śladów obrażeń cielesnych. Ale mister Oleave wyszedł cały i nienaruszony, a reporterzy zmuszeni byli napisać, że zdrowy, trzydziestodwuletni wicekonsul miał nieco roztargniony wzrok.

Ale to jest całkiem zrozumiałe, gdyż lekcja uprzejmości spadła na niego zupełnie nieoczekiwanie. Jak pisze prasa chińska, mister Oleave po raz pierwszy dowiedział się, że należy szanować ustawy kraju, w którym się przebywa.

Śladem naszych wystąpień

Opieka nad robotniczą dzielnicą Sopotu

W związku z naszym artykułem p.t.: „Więcej opieki nad robotniczą dzielnicą Sopotu", Zarząd Miejski m. Sopotu podaje następujące wyjaśnienia:

„1) Dla północnej dzielnicy Sopotu przewidziane jest otwarcie w roku 1950 Dzielnicowego Ośrodka Zdrowia z poradnią ogólną oraz poradnią dla matki i dziecka.

2) Dla przedszkola przy ul. Obotrytów będzie jeszcze w roku bieżącym uruchomiony ogródek jordanowski, na który została przeznaczona z kredytów inwestycyjnych suma 700.000 zł.

3) W dniu 1 czerwca br. otworzono trzeci sklep spożywczy przy ul. Malczewskiego.

4) Oświetlenie omawianej dzielnicy nie jest jeszcze wystarczające, pomimo uruchomienia w kwietniu br. 6 latarń gazowych. Zgodnie z planem Gazowni Miejskiej, jeszcze w roku bież. dzielnica ta będzie doprowadzona do stanu oświetlenia, równającego się oświetleniu innych dzielnic miasta".

Węzeł gordyjski rozwiązany

W związku z naszą notatką pt.: „Węzeł gordyjski", Zarząd Miejski Sopotu wyjaśnia:

„Trudności finansowe, jakie nasuwały się w związku z koniecznością doręczenia płatnikom 11.000 nakazów płatniczych, Zarząd Miejski w Sopocie rozwiązał przez przyjęcie 4 gońców, którzy doręczyli nakazy w ciągu 1 miesiąca, kosztem 32.000 zł.".

Czytajcie »Głos Wybrzeża«

„Alpinista" amerykański w Iranie

Do Iranu przybył ze Stanów Zjednoczonych niejaki Wiliam Douglas, który w charakterze „alpinisty" wędruje sobie po kraju w towarzystwie generała Dżahanbani. „Alpinista" ten odbył już rozmowy z irańskim premierem i ministrem spraw zagranicznych. Według doniesień prasy irańskiej, do zadań Douglasa należy opracowanie dokładnego i poufnego sprawozdania dla rządu amerykańskiego o sytuacji w kraju i w armii. Jak podają gazety, marszruta Douglasa prowadzi przede wszystkim przez rejony nadające się wybitnie na tworzenie tam baz wojskowych.

25 funtów Churchilla

Hitlerowski feldmarszałek Erich von Mannstein stał się „sławny" z dwóch przyczyn: po pierwsze dostał solidnie w skórę od Armii Czerwonej na Ukrainie i na Krymie, po drugie, znany jest jako jeden z najokrutniejszych grabieżców i morderców na terenach okupowanych Związku Radzieckiego i Polski.

Ale wszystko to nie przeszkodziło mu przeżyć cztery i pół roku w niewoli angielskiej razem z dwoma innymi przestępcami wojennymi — Rundstaedtem i Straussem. Przez cały ten czas władze angielskie szukały przeciwko niemu dowodów winy i... nie znalazły. Jak wiadomo, Rundstaedta i Straussa zwolniono „ze względu na zły stan ich zdrowia". Oczywiście władze angielskie zwolniły ich nie do jakiegoś więziennego szpitala, a odprawiły po prostu do ich posiadłości. Co więcej. Rundstaedta — tego samego Rundstaedta, który w porozumieniu z Borem - Komorowskim spalił Warszawę — nazwano „prawdziwym gentlemanem i rycerzem".

I tak, na opustoszałej ławie oskarżonych został jeden Mannstein. Pod naciskiem opinii publicznej władze angielskie postanowiły wyznaczyć przeciw niemu rozprawę sądową na 9 sierpnia bm. w Hamburgu. Jednakże rozprawa ta przygotowuje się w całkiem wyjątkowej atmosferze, wytworzonej przez przyjaciół i obrońców tego przestępcy.

Dwóch parów angielskich — lord Bridgeman i lord de L'Isle — rozpoczęło zbiórkę pieniężną celem opłacenia obrońcy Mannsteina. W związku z tym opublikowali w „Daily Telegraph and Morning Post" list jawnie broniący i usprawiedliwiający przestępstwa Mannsteina. Jednym z pierwszych, którzy wpłacili na „fundusz obrony Mannsteina" był Churchill. Ofiarował 25 funtów szterlingów.

Do akcji tej przystąpił też znany filozof angielski Bertrand Russel. W artykule, opublikowanym przez „News Review" Russel głosi teorię, że „działalność podczas wojny, bez względu na jej charakter, nie powinna służyć za podstawę do oskarżenia". Pisze również, że „obecnie stawianie Mannsteina przed sądem byłoby, jego zdaniem, wielką pomyłką".

Nie trudno domyślić się, o co chodzi Russelowi w jego „filozofii". Wyciąga po prostu logiczny wniosek z faktu, że imperialistyczne koła USA i Anglii wstąpiły na drogę agresywnych planów, a w tych warunkach trudno jest sądzić hitlerowców za przestępstwa, które dzisiejsi podżegacze wojenni gotowi są powtórzyć.

Oto dlaczego podżegacz wojenny Nr 1, Churchill ofiaruje 25 funtów na obronę Mannsteina. (x).

Ilia Erenburg
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz **(250)**

Pośród gęstych krzaków ludzi nie było widać, więc Niemcy sądzili, że jest tam najwyżej kompania. Koło południa Minajew zrozumiał, że i Leonidze i Poliszczuk nie mogą dać rady. Łączności z Józefem nie było. Wysłać żołnierza? Utraci się ze trzy lub cztery godziny. I Minajew powziął decyzję: spróbujemy wydostać się stąd... Ludzie byli podobni do potworów — od stóp do głowy pokryło ich rude, lepkie błoto. Minajew czołgał się stromym, śliskim zboczem, wśród swoich żołnierzy. Po godzinie bój zawrzał w samym miasteczku.

Generał Zykow był w miejscu postoju Józefa. Zaledwie ucichł ogień karabinowy, jak generał ruszył piechotą do Siedlec — „willys" ugrzązł. Na widok Minajewa generał nie wytrzymał, roześmiał się. Minajew wyglądał okropnie: oblicze rude, błoto na bluzie zdążyło już wyschnąć, wyglądało na popękaną skórę hipopotama. Zykow wyciągnął rękę:

— Ależ, towarzyszu generale — zawołał Minajew — ja mam ogród zamiast ręki...

Lecz generał pochwycił go za brudną rękę i krzyknął:

— A czy wy rozumiecie, żeście wzięli te przeklęte Siedlce?... Jeszcze tej nocy dzwonił do mnie dowódca armii — kto się wyróżni — przedstawię, a jeśli nie weźmiecie...

W miesiąc później świętowano wydarzenie: Minajew otrzymał order Lenina. Świat był wypełniony sprawą kwitnięcia, płatki wirowały jak śnieg. Kolację spożywano na świeżym powietrzu. Przed tym wypadło kilka spokojnych dni — podciągano artylerię, amunicję; przygotowywano się do kampanii letniej. Wszyscy usposobieni byli podniośle, cieszyli się z odznaczenia kolegi, z miłego wieczoru, z przybliżającego się zakończenia wojny. Patrząc na Minajewa Józef przypomniał sobie o kurhanie na stepie. Nie przypuszczałem wówczas, że będziemy tak siedzieć tuż koło Polski, jeść kolację, weselić się... Niewielu z tamtych ocalało...

Przyniesiono francuskie wino — zdobyto je na Niemcach. Minajew spróbował i oświadczył:

— Wrażenie korzystne, ale powierzchowne...

Poliszczuk, ten odrazu poprosił o wódkę:

— Taki kwas, to nie dla nas...

Józefowi i Leonidze podobało się to wino. Szarikow długo wymawiał się, a wreszcie oświadczył:

— W ogóle, to nic nie pijam, ale skoro jest taka okazja...

I duszkiem wypił szklankę wódki.

Józef, Minajew, Leonidze, Poliszczuk, Szarikow, Ola, redaktor Czałyj... Wszyscy oni wzajemnie się znają, żyją zgodnie, wypili teraz sobie i rozmarzyli się. Mówiono o tym, co będzie po wojnie. Przyszłość wydawała się jasna, podobna do tego kwietniowego wieczoru. Poliszczuk już widział, jak powróci do swego ulubionego zajęcia — był nauczycielem matematyki w Nieżynie. Czałyj często pomyślał — dobrze byłoby napisać po wojnie dużą książkę, powieść albo wspomnienie, obawiał się tylko, że nie będzie miał dość talentu, a zresztą inni go wyprzedzą; teraz jednak uwierzył w to, że napisze cudownie, czytelnicy będą się śmiać i szlochać. Leonidze tęsknił do młodej żony, do świateł Tbilisi, które niczym robaczki świętojańskie świecą się w dole, tęsknił również do książek — w początkach wojny był studentem drugiego roku.

Minajew powiedział:

— Wyobrażam sobie radość mamuli. Ale ona jest surowa, zaraz napisze mi — nosa czasem nie zadzieraj, na pagórek wlazłeś, ale zlecieć na dół daleko łatwiej...

Myślał już o tym, jak uściska swoją mamulę, pokaże jej Olę, a mamula powie: „Wnuków teraz dawajcie".

Szarikow był w cywilu inżynierem, pracę swoją lubił, ale obecnie dlaczegoś wyobrażał sobie swój pierwszy poranek powojenny nie pośród warkotu obrabiarek, lecz nad rzeczką, kiedy już zupełnie cichutko, słychać jak szeleści trzcina, jak brzęczy mucha. Wierszy nigdy nie czytał, a przyszło mu do głowy coś najbardziej poetycznego z całej poezji: dobrze byłoby posłuchać ciszy, ma wrażenie, że mógłby i cały tydzień słuchać takiej ciszy bez ustanku...

Józef uśmiechał się życzliwie, żartował, myślowo przenosił się od szkoły Poliszczuka do łez mamuli. Sam już o niczym nie marzył. Miesiąc minął, jak otrzymał list od dowódcy pułku — list o śmierci Raisy. Z nikim o tym nie mówił, nawet Minajewowi nic nie powiedział — chciał to zrobić, ale nie udało się — słowa uwięzły mu w gardle. Utracił Raisę wtedy, gdy ją odnalazł, kiedy pa raz pierwszy zrozumiał, czym Raisa była w jego życiu. Nie wiedział nawet o tym, czy Raisa zdążyła otrzymać jego list po bytności w Kijowie. Mieli się już spotkać, powiedzieć sobie to, co najważniejsze — a tu wmieszała się śmierć. W samotności Józef oglądał zdjęcie, przysłane mu przez Raisę ze Rżewa... „A dla ciebie jestem wciąż ta sama, dawna — kijowska"... Niekiedy zaczynał sobie wyobrażać, że nieszczęście, które się na niego zwaliło — to kara. Nie rozumiał, czym jest szczęście. Nie dostrzegał Raisy, był oschły. Nawet jego własna matka trochę się go lękała... Ale przecież to wojna, Raisa zginęła jak żołnierz, major napisał „walczyła po bohatersku"... A ta wojna — taka jest długa, zaczęła się jeszcze przed wojną, no więc czasu nie starczyło...

C. d. n.

Wydawca R. S. W. „Prasa". — Redaguje Kolegium. — Redakcja Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12. Telefony: Red. Naczelny 315-72. Sekretarz Red.—314-57 wewn. 91. Dział Miejski —318-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 310-87 — łączy ze wszystkimi działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10—11. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdyńskich Kosynierów 11, tel. 316-38, Konto PKO Nr XI-54352, Druk. PGZG „Dom Prasy" — Gdańsk. W-10591